Rok - Année XXXIX. PIĄTEK, 11. kwietnia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 11 Avril 1947. Nr. 85.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: / Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: / Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA / PRIX 4 fr.

Dr. Marian Seyda

Polska nie pozwoli się zepchnąć z Odry i Nysy Łużyckiej

Po sztutgarckiej mowie Byrnesa, powitanej przez Niemców z entuzjazmem, i po stwierdzeniu przez jego następcę, gen. Marshalla, że będzie kontynuował politykę zagraniczną poprzednika swego, trudno było być optymistą co do stanowiska, jakie przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zajmie w sprawie granicy polsko - niemieckiej na konferencji moskiewskiej. A jednak, gdy stało się faktem, że p. Marshall zażądał przyłączenia polskich ziem odzyskanych — z wyjątkiem, zdaje się, Śląska Opolskiego, południowej części Prus Wschodnich i pewnych poprawek na Pomorzu — do niemieckiej jedności gospodarczej — fakt ten ugodził w naród polski jak obuch.

Każdy Polak wręcz odpędza myśl o tym, jak koszmar. Bo, czyż jest do pomyślenia bardziej krwawa ironia: w Jałcie polityka amerykańska była współtwórcą pozbawienia Polski na wschodzie połowy obszaru państwowego z tym, że Polska miała być należycie odszkodowana na zachodzie kosztem Niemiec; w Poczdamie na wniosek polski, poparty przez Związek Sowiecki, Stany Zjednoczone wspólnie z Wielką Brytanią zgodziły się na linię Odry i Nysy Łużyckiej, poddając obszar między nią a dawną granicą państwa polskiego administracji polskich władz państwowych, które upoważnione zostały do usunięcia z niego elementu niemieckiego i zastąpienia go żywiołem polskim. I to — rzecz politycznie miarodajna — bez odczekania pełnej konferencji narodów zwycięskich w sprawie Niemiec, której z natury rzeczy pozostawiono ostateczne zatwierdzenie linii granicznej.

W wykonaniu uchwały poczdamskiej ziemie odzyskane mają już dziś, po dwóch zaledwie latach wysiłku polskiego, polski charakter pod względem składu ludności (5 miln. Polaków, 400 tys. Niemców, którzy będą wkrótce usunięci), organizacji administracyjnej, opanowania warsztatów gospodarczych, rozwoju życia kulturalnego — a wszystko to w znacznej mierze dzięki trudowi ludności polskiej przybyłej zza Bugu.

A teraz występuje się w Moskwie z amerykańskiej strony z programem przekreślenia tych faktów dokonanych, przekreślenia Poczdamu i wszystkiego, co się z nim łączyło i łączy, wszystkiego, co się po nim stało z polskiej strony ku nietajonemu podziwowi obiektywnych obserwatorów zagranicznych, amerykańskich nie wyłączając.

Realnie jest to już rzecz nie do wykonania. A co o tym ma moralnie sądzić naród polski? On, który w tej wojnie złożył całopalną ofiarę na ołtarzu ratowania wolności ludów i cywilizacji chrześcijańskiej od obłędnej hitlerowskiej zagłady. On, który prawie bezbronny, pierwszy stawił opór nawale germańskiej, innym umożliwiając zorganizowanie militarnej obrony, a samemu płacąc za to potwornym zmasakrowaniem ludności i kraju. On, którego bohaterskie wyczyny orężne zaznaczyły się w najniebezpieczniejszych miejscach walk w tylu krajach, na lądzie, w powietrzu i na morzu. On, który z wiarą patrzał na Stany Zjednoczone, że nie opuszczą Polski, że nie zawiodą „sumienia narodów", że podadzą mu rękę, by mógł swe państwo dźwignąć na poziom, uzdalniający go do spełnienia swego posłannictwa dziejowego.

My, którzyśmy w dwóch wojnach światowych współpracowali ściśle z wysiłkiem militarnym i politycznym Stanów Zjednoczonych celem pokonania Niemiec, raz hohenzollernowskich, drugim razem hitlerowskich, którzyśmy zawsze podtrzymywali w rodakach swych zaufanie do ideowych celów dążeń amerykańskich i do poczucia sprawiedliwości sterników tych dążeń, odczuwamy wystąpienie z żądaniem przyłączenia polskich ziem odzyskanych do niemieckiej jedności gospodarczej jako ciężką krzywdę, wyrządzoną narodowi polskiemu, i przejęci jesteśmy głęboką troską o rozwój stosunków polsko - amerykańskich wobec rozgoryczenia, jakie zapanowało w społeczeństwie naszym.

Piszący te słowa przestrzegał na Waszych łamach usilnie przed strasznym błędem, jakim byłoby odstąpienie któregokolwiek z wielkich mocarstw od uchwał poczdamskich w sprawie linii granicznej na Odrze i Nysie Łużyckiej. A bywają błędy, które odrobić trudno.

Jest oczywiście bezwzględnie wykluczone, by naród polski, po uprzednich zasadniczych uchwałach wielkich mocarstw i po faktycznym organicznym związaniu ziem odzyskanych z kadłubem państwa polskiego, mógł z ziem tych zrezygnować i pogodzić się z wtłoczeniem Polski w ciasne ramy małego państwa. Ostatecznie, to nie Polska jest narodem i państwem pobitym — są nim Niemcy, mające na sumieniu sprowokowanie dwóch wojen światowych i wymordowanie milionów bezbronnej ludności cywilnej.

Jeżeli chodzi o dostarczenie przez Polskę „Europie" żywności i węgla, to w granicach polskich możliwości temat do dyskusji, ale niech co do stanowiska Polaków nikt nie oddaje się złudzeniu: jakiekolwiek są i jeszcze będą rozbieżności polityczne w innych kwestiach — w gardłowej sprawie granicy zachodniej Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej stoi naród polski zwarty i jednomyślny i z tej pozycji zepchnąć się nie pozwoli, świadomy odpowiedzialności swej wobec przyszłych pokoleń.

Pragniemy mieć nadzieję, że wystąpienie p. Marshalla jest raczej posunięciem taktycznym polityki Stanów Zjednoczonych, by wobec opinii niemieckiej odpowiedzialność w sprawie granicy polsko - niemieckiej spoczywała na Związku Sowieckim. Nie mniej faktem jest, że wystąpienie to rozzuchwala Niemców, a szkodzi życiu gospodarczemu i w ogóle wysiłkowi twórczemu Polski, a szczególnie społeczeństwa ziem odzyskanych, pracujących z takim pionierskim zaparciem się siebie. Jednak silna wola rodaków naszych tamtejszych, wsparta świadomością, że za nimi stoi cały naród polski, wytrzyma mężnie krzywdę i sprostą wielkiemu zadaniu.

Londyn, w kwietniu.

Walki w Paragwaju

Prezydent odrzucił pośrednictwo

Asuncion. — Prezydent Paragwaju, Higino Morinigo podał w dniu 8 kwietnia br. do wiadomości, iż odrzucił wszelkie pośrednictwo tak Kościoła katolickiego, jako też obcych państw w obecnym konflikcie - pośrednictwo, które zmierzało do położenia kresu trwającej już przeszło miesiąc wojnie domowej.

Brazylia, Argentyna i Urugwaj czyniły propozycje, by doprowadzić do zakończenia działań w Paragwaju. Prezydent Morinigo powiedział, iż „pośrednictwo uważa za szkodliwe, a rewolucjonistów określił jako komunistów".

Związek Sowiecki godzi się na kontrolę energii atomowej

Lake - Success. — Delegat sowiecki Gromyko oświadczył we wtorek w komitecie pracy komisji energii atomowej O.Z.N., że Związek Sowiecki godzi się w zasadzie na kontrolę wszystkich fabryk energii atomowej „od kopalni aż do rafinerii".

Delegat sowiecki oświadczył poza tym, że każde państwo dostarczyć powinno listę swoich fabryk atomowych. Zapytał następnie, czy komisja ma nadzieję osiągnąć rezultat przed r. 1948 i oświadczył, że trzeba dojść do szybkiego porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej.

Atak anglosaski na Konferencji Moskiewskiej na granice polskie

Marshall i Bevin chcieliby odebrać Polsce

Ziemie Odzyskane

w ogóle a choćby częściowo — i stawić produkcję Górnego Śląska pod kontrolę międzynarodową,

pozostawiając Polsce tylko Warmię i Mazury

Komisja specjalna W. Czwórki z udziałem Polski i innych państw miałaby zbadać sprawę granic

Bidault, uznając prawa Polski, żądał zbadania żądań granicznych wszystkich sąsiadów Niemiec

Mołotow odrzucił te wnioski i wskazał na uchwały z Jałty i Poczdamu, na przesiedlanie ludności i na oświadczenie prezydenta Trumana, usprawiedliwiające granice Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej

Narady zakończyły się bez powzięcia uchwał

Zapowiedziany atak na granice zachodnie Polski nastąpił w środę. Rozpoczął go Marshall w dłuższym przemówieniu. Nawiązując do stanowiska zajętego już poprzednio, zażądał, aby ziemie oddane Polsce pod zarząd „tymczasowy" służyły ekonomii Europy. — Domagał się więc nietylko odebrania Polsce Ziem Odzyskanych, a conajmniej podziału między Niemcy a Polskę, ale zażądał nawet stawienia produkcji Górnego Śląska pod kontrolę międzynarodową. Bevin popierając Marshalla twierdził, że Polska przedwojenna „poszła za daleko na Wschód" a obecnie „za daleko na Zachód" i obliczał, ile to przybyłoby Niemcom żywności przez przywrócenie im ziem „od Szczecina do dawnej granicy Polski". Co pozostałoby z Polski takiej i z czego miałby wówczas żyć naród polski, o to nie troskał się ani Marshall ani Bevin.

Min. Bidault uznał prawa Polski zarówno na skutek zbrodni niemieckich popełnionych wobec Polski, [illegible] mocy postanowień Sprzymierzonych powziętych w Jałcie i Poczdamie, ale godzi się na proponowane przez Marshalla powołanie Komisji dla wytknięcia przyszłych granic Niemiec nietylko w stosunku do Polski, ale także w stosunku do innych sąsiadów Niemiec, którzy wysunęli żądania.

Mołotow, powołując się na uchwały powzięte w Jałcie i Poczdamie oraz na przesiedlanie ludności niemieckiej, dokonane za zgodą W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, odrzucił wszelkie wnioski w tej materii jako bezprzedmiotowe, gdyż granica na Odrze i Nysie uznana została za ostateczną.

Konferencja zakończyła się bez powzięcia jakichkolwiek postanowień.

• •

MOSKWA. — Na środowym posiedzeniu Konferencji, gen. Marshall, delegat Stanów Zjednoczonych, przystąpił do spodziewanego przez wszystkich ataku na granice zachodnie Polski. Oświadczył nasamprzód, że zdaniem jego, granica na Odrze i Nysie była tymczasowa i obejmowała ziemie, oddane Polsce pod tymczasową administrację [illegible] damskich, który „oddaje pod administrację państwa polskiego ziemie niemieckie, położone na wschód od linii, biegnącej wzdłuż Bałtyku, na zachód od Świnoujścia i schodzącej wzdłuż Odry aż do Nysy zachodniej, a następnie wzdłuż tejże aż do granicy czechosłowackiej i obejmuje także części Prus Wschodnich, nie postawione pod administrację sowiecką".

Marshall podkreślał, że oddane to nastąpiło tymczasowo aż do definitywnego wytknięcia granicy.

Marshall przyznawał, że nowe granice Polski powinny zapewnić Polsce kompensatę za utratę obszarów, położonych na wschód od linii Curzona i odstąpionych Rosji. Zdaniem Marshalla trzeba przeto wyznaczyć obszary, których Polska „rzeczywiście potrzebuje". Nie trzeba zapominać, wywodził, że Niemcy przywoziły przed wojną jedną piątą żywności z zagranicy i drugą piątą dostarczały im ziemie odstąpione Polsce. „Gdyby obecne granice prowizoryczne stały się ostatecznymi, Niemcy musiałyby przywozić z zagranicy to, czego nie mogą otrzymać z swoich prowincyj wschodnich. Musiałyby więc stać się państwem jeszcze bardziej uprzemysłowionym, niż przed wojną, aby móc kupować potrzebną żywność; 5 do 6 milionów Niemców, wysiedlonych ze Wschodu, będzie mogło żyć tylko wtenczas, jeżeli otrzymają zajęcie w przemyśle niemieckim. Tak poważne uprzemysłowienie Niemiec, uznał Marshall za wielkie niebezpieczeństwo".

Proponował więc ostateczne przyznanie Polsce południowych Prus Wschodnich i Górnego Śląska, z zastrzeżeniem, że węgiel i inne zasoby przemysłowe Zagłębia Śląskiego winny dopomóc do odbudowy Polski i Europy, czyli być poddane kontroli międzynarodowej. Inne obszary, rolnicze, gen. Marshall proponował podzielić między Niemcy i Polskę, uwzględniając rzeczywiste potrzeby Polski, Niemiec i Europy. Zbadaniem sprawy, według Marshalla, miałaby zająć się osobna komisja, która pracowałaby pod patronatem zastępców i składała się z przedstawicieli Wielkiej Czwórki, Polski i innych Aliantów, wyznaczonych przez Wielką Czwórkę.

Komisja winna rozpatrzeć nietylko sprawę Zagłębia Saary, ale również Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

Posiedzenie ministrów odroczono bez powzięcia decyzji.

Zadania proponowanej komisji byłoby wedle wniosku Marshalla następujące:

1) Poddanie rewizji przedwojennej granicy polsko-niemieckiej w ten sposób, by Polsce dać sprawiedliwą kompensatę za obszary, odstąpione Związkowi Sowieckiemu na Wschód od linii Curzona.

2) Zaprojektowanie umów gospodarczych, mogących zapewnić, że surowce i zasoby przemysłowe ziem, o które chodzi, a które są żywotne dla gospodarki europejskiej, zadowoliły także sprawiedliwie potrzeby Polski.

Komisja miałaby prócz tego za zadanie, przeprowadzenie ankiety w sprawie przesiedleń ludności na tych obszarach i opracowanie zaleceń w sprawie najlepszych środków, które zapewniłyby skuteczne wykorzystanie tych okręgów dla dobrobytu gospodarczego narodów [illegible] i niemieckiego oraz dla całej Europy.

BEVIN [illegible] Marshalla a [illegible] poszła za daleko na wschód, [illegible] za daleko na zachód. Bevin obliczał, ile to żywności dałyby Niemcom ziemie położone między Szczecinem, a dawną granicą polsko-niemiecką, czyli że Bevin, szedł dalej jeszcze od Marshalla. Łaskawie przyznał, że Górny Śląsk powinien być przyznany Polsce, a Zagłębie Saary zostać przyłączone do Francji. Resztę zdaniem Bevina, trzeba nasamprzód dobrze rozważyć.

Min. Mołotow odrzucił całkowicie propozycje Marshalla i Bevina, podkreślając, że układ zawarty w Poczdamie jest ostateczny. Tak go rozumiano w Poczdamie i dlatego zgodzono się na przesiedlenia. Mołotow zaprzeczył, by obszary, przyznane Polsce na Zachodzie, były wynagrodzeniem strat poniesionych na Wschodzie. Obejmując je, Polska odzyskała kolebkę narodu polskiego. Z polskich Ziem Zachodnich, mówił Mołotow, wywieziono 5 i pół miliona Niemców a na ich miejsce osiedlono 5 milionów Polaków. Byłoby okrucieństwem tak dla Niemców, jak dla Polaków, odwracać dziś bieg wydarzeń.

Francuski min. spraw zagranicznych, Bidault, oświadczył, że Francja gotowa jest nie sprzeciwiać się postanowieniom poczdamskim, choć powzięte były bez jej udziału. Wyraził zdanie, że kwestia granic Niemiec powinna być traktowana jako całość. P. Bidault nie wierzy w możliwość zmiany granic wschodnich, wobec dokonanych już przesiedleń [illegible] i Nysie zmusza sąsiadów [illegible] uzyskania dalszych ubezpieczeń i [illegible] Francja żąda kontroli Zagłębia Ruhry i autonomii dla Nadrenii. Zdaniem min. Bidault, trzeba określić wszystkie granice Niemiec i komisja powinna przeto składać się również z przedstawicieli Czechosłowacji, Belgii, Holandii i Luksemburga, które wysunęły żądania wyrównania granic z Niemcami.

Francuska Rada Ministrów zbadała

położenie w posiadłościach zamorsk. Francji

Przegląd sytuacji w Afryce Północnej i na Madagaskarze

PARYŻ. — Rada Ministrów rozpatrywała położenie w Algierze oraz na Madagaskarze, w związku z ostatnimi wydarzeniami. Min. Wychowania Narodowego, Naegelen, który powrócił z południowego Algieru, oraz min. spraw wewnętrznych, Depreux, udający się do Algieru, skonfrontowali swoje uwagi i raporty władz. Poruszenie w Afryce Północnej, a zwłaszcza w małej Kabylii, jest dziełem Messali Hadży, przywódcy algierskiej partii ludowej, nawołującego do uzyskania samodzielności.

Wobec podobnego położenia, min. spraw wewnętrznych, Depreux, w czasie od 10 do 20 kwietnia odbędzie podróż po trzech departamentach Afryki północnej. Min. przedstawił Radzie Ministrów w długim expose, że nie należy przesądzać wagi wydarzeń. Gotowy już statut algierski powinien zostać wprowadzony w życie. Przeprowadzić należy głębokie reformy gospodarcze i społeczne. W ten sposób Francja zwiąże krajowców przez współudział w zarządzaniu sprawami publicznymi.

Przybycie do Algieru min. Wychowania Narodowego, wywołało tam korzystne wrażenie. Minister odbył długą rozmowę z przywódcą Manifestu Algierskiego, Fehrat Abbasem, przychylnym autonomicznemu Algierowi w ramach Unii Francuskiej. Z drugiej strony wielkie zadowolenie w świecie arabskim wywołało mianowanie p. Mecheri, prefekta pochodzenia algierskiego, do gabinetu prezydenta Auriola. To też, pomimo gwałtowności kampanii Messali Hadży, są nadzieje, że w Algierze utrzyma się spokój. W każdym razie rząd nie będzie tolerował morderstw.

Wicepremier Teitgen oświadczył, iż w ostatnich starciach w Kasablance 65 osób zostało zabitych a ponad 100 rannych.

Premier Ramadier przedstawił następnie położenie na Madagaskarze. Ministrowie uznali zarządzenia za słuszne. Stwierdzono, że wydarzenia nie stanowią poważnej i ogólnej groźby dla wpływów francuskich. Postanowiono wystąpić przeciwko agitatorom, służącym interesom jednej, uprzywilejowanej warstwy oraz wprowadzić zarządzenia, mogące ulepszyć warunki materialne spokojnej ludności wyspy.

Min. dla spraw informacyj, Pierre Bourdan, przedłożył następnie wskazówki ogólne, dotyczące projektowanego statutu prasy.

W końcu na propozycję min. Wojny, Rada postanowiła zaciągnięcie do wojska rocznika 1947, począwszy od 15 maja br.

Wielka ofensywa przeciw powstańcom w Grecji

60 tys. żołnierzy rządow. rozpoczęło akcję

Ateny. — Według dzienników ateńskich, sądząc z wiadomości napływających z Salonik, wojska rządowe greckie w sile 60 tys. ludzi podjęły obecnie zapowiedzianą na większą skalę akcję przeciw powstańcom. W pierwszych starciach w rejonie góry Paikon partyzanci stracili 103 zabitych i 160 zostało wziętych do niewoli.

Inna grupa partyzantów, licząca 250 osób otoczona i zagrożona zagładą miała się zwrócić z prośbą do władz rządowych za pośrednictwem biskupa z Phocis, by interweniował w celu uzyskania dla nich korzystnych warunków kapitulacyjnych.

Dziennik liberałów greckich „Vima" podał, iż armia i żandarmeria ze względów strategicznych zarządziły ewakuację wiosek Avgherinos i Pentalofos, położonych na południowy zachód od Castoria, jako też całego rejonu góry Vcion w tym samym okręgu. Ludność cywilna ucieka do miast najbliższych szukając bezpiecznego schronienia.

*

Oddziały brytyjskie nie opuszczą jeszcze Grecji

WASZYNGTON. — Amerykański podsekretarz Stanu w czasie nieobecności Marshalla, M. Dean Acheson oświadczył 9-go kwietnia br. na Konferencji prasowej, iż rząd W. Brytanii nie zamierza wycofać swoich misyj wojskowych, lotniczej i morskiej z Grecji, dopóki program pomocy amerykańskiej nie wejdzie w życie.

500 samolotów angielskich dla Turcji

Ameryka dostarcza czołgi i armaty dla Turcji

Londyn. — Według „Daily Graphic" dawniejsze załogi R.A.F. konwojować będą do Turcji 500 samolotów, które Turcja zakupiła w Anglii. Poczynienie tego zakupu ma mieć bezpośredni związek z pożyczką, proponowaną przez prezydenta Trumana.

• • •

Waszyngton. — Według oświadczeń z kół administracji amerykańskiej, rząd U.S.A. wyśle do Turcji pewną ilość czołgów, artylerii i lekkiej broni.

Turcja bowiem potrzebuje materiału wojennego, gdyż jej uzbrojenie zakupione w czasie wojny w Niemczech jest już dzisiaj przestarzałe.

Ze 100 milionów dolarów przyznanych Turcji przez Stany Zjednoczone więcej niż połowa będzie przeznaczona na zakup amerykańskich nadwyżek i wszelkiego materiału wojennego, który znajduje się w Niemczech i we Włoszech.

Burza na Kanale La Manche

Fale 12-metrowej wysokości

Londyn. — W nocy 9 kwietnia br. na Kanale La Manche szalała gwałtowna burza połączona z wichurą, której szybkość przekraczała 130 km. na godzinę. Na przestrzeni od Douvres w kierunku na północ fala na Kanale dochodziła do 12 metrów wysokości.

Okręty znajdujące się na morzu musiały zawrócić do portów.

Statek „Invicta" zapewniający połączenie na szlaku Calais - Douvres odbył podróż z wielkim trudem. Z portu w Calais wyprowadziły go na morze dwa statki pomocnicze, a na Kanale fale uderzające na niego sięgały wysokości kominów.

Pomiędzy Folkestone i Hythe morze wystąpiło z brzegów i zalało drogę. W Avonmouth fala wiatru uniosła mężczyznę na morze, gdzie utonął.

—:-:—

Ponad 100 tys. górników amerykańskich podjęło już pracę

Waszyngton. — Amerykańska administracja kopalń podała w dniu 9 kwietnia br., iż w 1 368 szybach na 2.500 znajdujących się pod kontrolą rządową, górnicy podjęli pracę. Po tygodniu żałoby 107.738 górników przystąpiło do pracy.

W obecnym stanie wydobycie węgla w kopalniach amerykańskich osiągnęło 40 proc. normalnego wydobycia.

Wrażenia obserwatorów

z Konferencji w Moskwie

PARYŻ — Pod tytułem „Rosja blokuje próbę przywrócenia Niemcom ziem, danych Polsce", sprawozdawca moskiewskiej „New-York-Herald Tribune", Walter Kerr, stwierdza, że konferencja środowa Wielkiej Czwórki w sprawie granicy polsko - niemieckiej robiła wrażenie zagmatwania we walce o to, czy postanowienia poczdamskie miały znaczenie tymczasowe, czy też trwałe. Mołotow uznał, że 40.000 mil kwadratowych, przyznano wówczas Polsce definitywnie, podczas gdy Bevin i Marshall byli odwrotnego zdania i żądali częściowej rewizji tych postanowień.

W Poczdamie uchwalono: „Trzej kierownicy rządów (Stalin — Truman — Attlee) potwierdzili ponownie opinię, że z ostatecznym wytyczeniem granic zachodnich Polski, powinno się zaczekać do Konferencji Pokojowej". Mołotow stwierdzał, że zwrot ten miał tylko znaczenie formalne, czego dowodem, że nastąpiło porozumienie nie tylko w sprawie oddania pod zarząd Polsce ziem do Odry i Nysy, ale zgodzono się nawet na usunięcie Niemców z tych ziem i przyjęcie ich do okupacji brytyjskiej, sowieckiej i amerykańskiej.

Bevin i Marshall powoływali się na Stalina, który miał powiedzieć w Poczdamie, że Polska wzięła w administrację Ziemie Odzyskane, ponieważ Niemcy stamtąd uciekli i, że Stalin miał się godzić na to, by ostateczne wytknięcie granicy polsko - niemieckiej odłożone zostało do Konferencji Pokojowej.

Mołotow powołał się wobec tego na oświadczenie Trumana, złożone krótko po Konferencji poczdamskiej. Truman powiedział wówczas: „Ziemie, które są pod administracją Polski, umożliwią Polsce lepsze utrzymanie egzystencji dla ludności, dadzą jej krótszą i łatwiejszą do obrony granicę z Niemcami oraz doprowadzą do powstania więcej jednolitego narodu".

Mołotow dowodził, iż powyższe słowa Trumana są dowodem, iż po Poczdamie sam Truman uważał granice wschodnie Niemiec jako ostateczne. Marshall usiłował zaprzeczyć temu, wbrew jasnym i wyraźnym słowom Trumana.

Korespondent „New-York Herald Tribune", Kerr, wyraża m. in. opinię, iż zdanie w poczdamskich uchwałach nie tylko wprowadza jedno z największych nieporozumień wszystkich czasów, ale, że było jasnym dla obserwatorów, iż ktoś chciał umyślnie stworzyć niejasność.

Min. Bidault, podkreśliwszy, że Francja nie była obecną w Poczdamie, sądził, że trudnym byłoby zmienić granice na Odrze i Nysie.

Mołotow zaznaczył, że 5 milionów 678 tysięcy 938 Niemców ewakuowano z polskich ziem odzyskanych, inni opuścili te ziemie na własną rękę, a pozostało tylko około 400 tysięcy. Ich miejsca zajęło 5 milionów Polaków. Jest rzeczą niemożliwą, zmienić wobec tego granice.

Zdaniem Kerra, Marshall i Bevin z początku domagali się tylko zbadania sprawy, ponieważ chodzi o ziemie, produkujące wiele żywności i o kopalnie. Nie kwestionowali południowych Prus Wschodnich, przyznanych Polsce. Mówili natomiast o Górnym Śląsku, o Dolnym Śląsku, o większej części Pomorza, i części prowincji Brandenburskiej, przy czym przyznawali, że Polska winna otrzymać kompensatę za ziemie, oddane Rosji. Marshall domagał się komisji, która miałaby zbadać nie tylko granice, ale także gospodarcze warunki, na zakwestionowanych przez niego ziemiach oraz potrzeby Polski. Kerr zaznacza, że chodziło Marshallowi o pewną formę kontroli międzynarodowej nad przemysłem Górnego Śląska, przede wszystkim jednak o żywność dla Niemiec przez zmianę granicy.

Bevin żądał nawet więcej komisyj i domagał się pozwolenia na powrót pewnego gatunku ewakuowanych Niemców.

Po czterech godzinach konferencja została zamknięta, nie powziąwszy żadnej uchwały.

—:-:—

Jak przyjęto w Polsce atak Marshalla

Warszawa. — Radio warszawskie w komentarzu do mowy Marshalla na konferencji moskiewskiej, oświadczyło, że polska opinia publiczna odnosi się do żądań jego z całkowitym spokojem. Jest bowiem przekonana, że nic nie potrafi zmienić obecnego stanu rzeczy, opartego na decyzjach, powziętych w Jałcie i w Poczdamie.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — 4. maja o godz. 10 odbędzie się w kościele „Notre Dame de Bonne Nouvelle" nabożeństwo dla uczczenia nowej patronki radia. Jest nią „Notre Dame de Bonne Nouvelle".

PARYŻ. — Minister wojny, Coste Floret opuścił Paryż, udając się do Austrii, gdzie uczestniczyć będzie w manewrach wojskowych francuskich oddziałów alpejskich.

PARYŻ. — Francuski min. spraw wewnętrznych, Edward Depreux udaje się do Algieru.

LONDYN. — Począwszy od 21. kwietnia br., w służbie cywilnej zastąpione zostaną samoloty typu „Dakoty" przez „Vikingi".

GENEWA. — Na Międzynarodowej Konferencji Handlowej w Szwajcarii, przewodniczącym wybranym został Francuz, Emil Derippe.

BERLIN. — Carmen Mory, „czarny duch" z obozu koncentracyjnego w Ravensbruck, popełniła samobójstwo, przecinając sobie żyły. Dr. Teite, były lekarz tego obozu, popełnił również samobójstwo. Oboje skazani byli na śmierć.

KOPENHAGA. — Duński min. spr. zagr. podał, iż Rosja wyraziła chęć uregulowania swego długu w Danii, wynoszącego 38 milionów koron duńskich, za dostawy i towary, jakich dostarczyła dla Rosji Dania w ostatnich czasach.

PASSADENA (Kalifornia). — Od trzech miesięcy uczeni kalifornijscy obserwują systematycznie ukazujące się plamy na słońcu co 15 dni. Od 75 lat nie zauważono zjawisk na słońcu podobnych rozmiarów.

Głosy Czytelników

Do zgody Rodacy w Belgii!

(Artykuł dyskusyjny)

Czytając tak dużo artykułów w sprawie jedności na wychodztwie, nabrałem i ja odwagi, aby napisać kilka słów na ten temat.

Jak wszędzie tak i u nas w Belgii są dwa prądy, które się wzajemnie zwalczają, przynosząc tym wielką szkodę Krajowi i Narodowi. Tylko w zjednoczeniu możemy przynieść pożytek Polsce, a samym sobie zdobyć szacunek u obcych.

Właśnie dzisiaj! Kiedy nasi wczorajsi Sprzymierzeni, z którymi razem krew przelewaliśmy o wolność naszą i wszystkich narodów, domagają się nowego rozbioru Polski. Domagają się oddania naszych polskich Ziem Odzyskanych, które ofiarą sześciu milionów obywateli polskich odzyskaliśmy.

Drodzy Rodacy! Gdzież jest sens, gdzie jest miłość dla naszej Ojczyzny, którą tak głośno reklamujemy. że nie stać nas w tak ważnej chwili na tę jedność? Ażeby jednym głosem zawołać, nie damy! To jest nasze, precz od naszych granic zachodnich. Bośmy je odzyskali kosztem morza polskiej krwi.

Jest ktoś, który nie chce tej jedności i jej się obawia. I ten ktoś siedzi w Londynie. Wszystko robi, ażeby do tej jedności na emigracji nie doszło. Nie żałuje się pieniędzy na propagandę, na pensje dla byłych dygnitarzy, którzy siedzą w Brukseli i kierują za pomocą pp. prezesów i innych płatnych osób tak, ażeby nie zapanowała zgoda i jedność pomiędzy nami.

Dlaczego ci pp. głośno nie protestują przeciw atakom na nienaruszalność naszych granic zachodnich? Nie protestują, bo nie mogą. Są na utrzymaniu właśnie tych, którzy są za rewizją naszych granic Zachodnich.

Drogi Rodaku! Odłącz się od tych, którzy nie mają dobra Kraju na oku, tylko są zależni i płaczą za stanowiskami które utracili.

Zostawmy ich samych, a w naszych związkach i organizacjach obierzmy ludzi co nie będą służyć temu, który płaci, ale będą służyć Wychodztwu i Krajowi.

Wtedy znajdziemy wspólny język i emigracja dojdzie do konsolidacji.

Niech mnie nikt nie posądza o partyjność. Nie należę narazie do żadnej partii ani do żadnego związku. Zresztą niedawno wróciłem z wojska z II-go Korpusu.

Dla Polski pracowałem 17 lat społecznie w Belgii, dla niej zostawiłem rodzinę i poszedłem do wojska.

I dla tej Polski, którą tak kochamy, pragnę zgody i jedności na emigracji.

Teodor Masłowski
Winterslag Belgia

Rozbieżność zdań i interesów w sprawie odszkodowań wojennych

Konferencja moskiewska nie zdołała dojść do porozumienia w sprawie odszkodowań wojennych mimo długich i chwilami gorących dyskusji.

Reparacje wojenne są istotnie jednym z najtrudniejszych problemów do uzgodnienia między mocarstwami. Jak wiadomo, Mołotow zażądał 10 miliardów dol. odszkodowania — twierdząc, że mocarstwa zachodnie taką sumę już dawno wycisnęły z Niemiec.

Marshall i Bevin zaprzeczyli temu twierdzeniu. Gdy w ślad za tym prasa radziecka zaczęła komentować oświadczenie Mołotowa, wywołało to wielkie oburzenie prasy anglosaskiej. Mołotow starał się przeto wykazać dalsze argumenty na poparcie swojego poglądu, a mianowicie:

Cała rezerwa złota Niemiec o wadze 270 ton wpadła w ręce wojsk angielskich i amerykańskich. W kopalniach soli w Turyngii znaleziono 210 ton złota. Złoto to już przeszło 2 lata znajduje się w rękach amerykańskich, chociaż, jak stwierdził Marshall, Stany Zjednoczone „nie otrzymały jeszcze prawa własności" na nie. Jedynie nieznaczna część tego złota, jak złote monety poszczególnych państw zagrabione przez hitlerowców oraz sztaby złota na sumę 25 milionów franków przeznaczono do zwrotu państwom ograbionym. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania stały się właścicielami wszystkich inwestycyj kapitałowych Niemiec za granicą z wyjątkiem nieznacznej ich części w niektórych państwach Europy wschodniej. Ogólna suma tych inwestycyj wynosi, zdaniem Mołotowa kilka miliardów dolarów. Naczelnik wydziału dla spraw kapitałów niemieckich zagranicą Ressel Nexon (USA) oszacował te kapitały niemieckie na sumę 5 miliardów dolarów. Dyrektor wydziału dla spraw państw wrogich zagranicznej administracji gospodarczej Henri Feuler stwierdził, że kapitały niemieckie w Stanach Zjednoczonych sięgają sumy 340 milionów dolarów, w Argentynie 500 milionów dolarów, w Portugalii, Hiszpanii i Szwecji również 500 milionów dolarów. W Kanadzie kapitały państw wrogich, wśród których większość stanowi własność niemiecką, wynoszą miliard dolarów. W Szwajcarii 300 milionów dolarów i t. d. Pewna część tych kapitałów na podstawie umów ze Szwecją, Szwajcarią oraz innymi państwami przeszła już w ręce Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii. Poza tym w ręce Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wpadła znaczna część niemieckiej floty handlowej.

Anglosasi wywożą wartościową część urządzeń przemysłowych. Wywożą też na rachunek reparacji węgiel i drzewo. Płacą wprawdzie za produkcję. ale wedle Mołotowa, po cenie niższej od faktycznych kosztów produkcji i to w walucie niemieckiej, podczas gdy na rynkach światowych otrzymują za te towary dolary i funty. Amerykanie uruchomili wszystkie fabryki niemieckie, które stanowiły własność kapitału amerykańskiego, i tak największą w Europie fabrykę samochodów „Opel", I. G. Farben i znane zakłady Kodak, poza tym szereg mniejszych fabryk w Monachium.

Bevin i Marshall odpowiedzieli Mołotowowi, że wartości te przecenia i że to, co kraje ich otrzymały wynosi zaledwie kilkaset milionów dolarów.



Wyścigi konne o nagrodę Prezydenta Republiki

Poraz pierwszy od r 1939 odbyły się w Auteuil wyścigi konne o nagrodę Prezydenta Republiki. Zgodnie z tradycją, Prezydent (na zdjęciu w środku) obecny był na wyścigach. — Po prawej Prezydenta: pani Auriol, po lewej synowa Prezydenta.

(Photo: France-Clichés)

Mimochodem

„Kanadyjskie domki"

Zgrabne domki lilipucie,
rozrzucone za Lens w koło,
wyglądają w oka rzucie,
jak krasnali z bajki sioło.
A najpiękniej im na górce,
gdzie wiatr psotnik ciągle hasa,
kręci się gdyby w mazurce
utaplany aż do pasa...

Jest tam wietrznie i słonecznie,
wszystko jakby z jakiejś baśni —
chciałbym mieszkać tam koniecznie,
może byłoby żyć jaśniej,
może wiatr by ze mnie zdołał
zdmuchnąć długiej zimy osad
i przepędził chmury z czoła,
no i katar z mego nosa!...

Wprawdzie nieraz trudno z błota
tam wyciągnąć własne nogi,
wprawdzie wicher, kpiarz-niecnota,
gdzieś wyłazi spod podłogi,
gdzieś przez szpary się przeciska
i wybija w takt hołubce,
dzwoni w rondlach, szklankach, miskach
lecz wesoło jest w chaupce.

Gdy zażywny pan Augustyn,
albo August jak kto woli,
wszedł w swój domek jeszcze pusty,
domek stęknął, zabiadolił,
skrzypnął ciężko w fundamentach,
zapiszczały wszystkie zwory —
no i domek dostał... skręta,
stracił poziom od tej pory...

Inni gdy wiatr silny dmucha,
przytrzymują dom jak cieśle,
a pan August z ust cybucha
nie puszczając siada w krześle
i dom nie drgnie, bo nie może,
choć się jeszcze trząsł przed chwilą
Ha, pan August nie pirożek —
razem z krzesłem coś sto kilo!

Zgrabne domki lilipucie,
rozrzucone za Lens w koło,
kryją w sobie wiele uciech
i pogodę i wesołość —
jest tam wietrznie i słonecznie,
wszystko jakby z jakiejś baśni —
chciałbym mieszkać tam koniecznie,
może byłoby żyć jaśniej!...

Sławmond

Ameryka popiera nową politykę Trumana

NOWY JORK. — Dziennik amerykański „New York Times" pochwala przemówienie Prezydenta Trumana, wygłoszone z okazji rocznicy Jeffersona. Pismo to podkreśla, iż nowa polityka Stanów Zjednoczonych, „by dopomóc wolnym narodom w ich obronie przeciwko bezpośredniej lub pośredniej agresji" jest zgodne z filozofią, jaką kierowali się przywódcy amerykańscy od Waszyngtona do Roosevelta.

Dziennik przypomina, iż polityka ta wydała już owoce w ciągu historii Ameryki, i uważa, iż „ekspansja sowiecka stwarza dla Ameryki nowe niebezpieczeństwo, które grozi rozprzestrzenieniem się na Europę i rozciągnięciem się na Azję, i być może na Amerykę Południową".

„Muszą być podjęte pewne zarządzenia, a wśród nich trzeba postawić amerykański projekt pomocy dla Grecji i Turcji. Jeśli dziś protestujemy, to protest nasz nie może być silniejszym, aniżeli siła, jaką gotowi jesteśmy poprzeć nasz protest. Stany Zjednoczone muszą dlatego zachować odpowiednią siłę militarną w zależności od odpowiedzialności, jaka na nich ciąży".

„Stany Zjednoczone muszą również posiadać zdrową politykę wewnętrzną, bowiem polityka Rosji przeszkadzania i przewlekania opiera się prawdopodobnie na oczekiwaniu n[illegible]kryzys gospodarczy w A[illegible] [illegible] zagranicą i gry związane [illegible] ją sowiecką".

Górnicy amerykańscy w walce o bezpieczeństwo

J. Lewis domaga się zamknięcia 2.825 szybów — rząd zamknął 518

Waszyngton. — Wezwania do strajku celem poparcia żądań w sprawie bezpieczeństwa, rzucone przez Johna Lewisa, usłuchało blisko 400.000 górników amerykańskich. W stanach Indiana i Kentucky wszystkie kopalnie są zamknięte. W Illinois i Pensylwanii funkcjonuje tylko kilka kopalń, które górnicy uważają za bezpieczne. W stanach zachodnich, gdzie wpływ Johna Lewisa jest mniejszy, pewna część górników pracuje. Praca odbywa się normalne w 21 kopalniach stanu Waszyngton, w 25 z 29 kopalń w Utah oraz w 15 kopalniach w Wyoming, pośród których znajdują się dwie, uznane przez Lewisa jako bezpieczne. John Lewis oświadczył, że wezwie do podjęcia pracy, skoro zastosowane w nich będą zarządzenia bezpieczeństwa i stwierdzone przez kontrolerów.

Waszyngton. — Toczą się rokowania w celu zakończenia strajku telefonistów.

Skutki strajku górników amerykańskich odczuje także Europa

Nowy Jork. — Rząd Stanów Zjednoczonych szuka środków legalnych, by zmusić górników do powrotu do kopalń i podjęcia normalnej pracy. Skutki bowiem strajku odczują także kraje Europy, skazane na znaczny dowóz węgla ze Stanów Zjednoczonych.

7-dniowy strajk na znak żałoby po górnikach w Centralii już wpłynął hamująco na ładunek węgla przeznaczonego do Europy.

W każdym razie, fachowcy amerykańscy twierdzą, iż należy się liczyć z możliwością dalszego zmniejszenia wywozu węgla zagranicę.

2,600.000 ton węgla amerykańskiego, przeznaczonego na wywóz ulegnie zapewne znacznemu zmniejszeniu.

2 pancerniki amerykańskie, 2 lotniskowce wraz z torpedowcami w drodze do Europy

Nowy Jork. — Amerykański Departament Marynarki oświadczył, iż eskadra licząca 2 pancerniki, 2 lotniskowce i wiele torpedowców odwiedzi porty Anglii, Szkocji i państw skandynawskich w miesiącu czerwcu br. Podczas jednego miesiąca eskadra ta przebywać będzie na Morzu Północnym.

Śnieżyce i wichury w Anglii

LONDYN. — W południowych hrabstwach Anglii i w Midlands szalała gwałtowna wichura. Na wybrzeżach zaś wysoka fala zalała wiele terenów, a na północy Anglii śnieżyce dały się dotkliwie odczuć w kilku okręgach.

Ruch na kanale La Manche był tak dalece utrudniony, iż statki nie wyjeżdżały z portów.

Koło Folkestone-Hythe morze wystąpiło i zalało główną drogę kołową. Fala dochodziła na wysokość autobusu.

W porcie Sandgate morze dochodziło do 30 stóp wysokości. Cała plaża znalazła się pod wodą.

Ratowniczy statek angielski „Margate" naprózno usiłował dać pomoc w ciągu 12 godzinnej walki na morzu innemu statkowi, który nadał S.O.S.

Ruch wielkomiejski w Niemczech jak przed wojną

Prasa krajowa zamieszcza opis wrażeń odniesionych z targów lipskich.

Wjeżdżamy do Lipska — czytamy — i wpadamy od razu w gorączkowy, oszałamiający wir wielkiego miasta w stylu przedwojennym. Niekończące się sznury wolno posuwających się samochodów od prymitywnych starego typu do najbardziej nowoczesnych i luksusowych, niezliczona ilość taksówek, bez końca ciągnące przepełnione tramwaje, barwne masy tłoczących się po ulicach ludzi, gwar, kakofonia sygnałów samochodowych i wrzeszczących głośników radiowych — oto pierwsze wrażenie, jakie dociera. Odwilż nie jest korzystną szatą dla ładnego miasta, a cóż dopiero dla miasta, noszącego ślady celności bomb alianckich. Śnieg czarny, brudny, nieusunięty, ulice zabłocone, kałuże rozpryskują się przy przejeździe każdego samochodu. — Przejeżdżamy obok dworca głównego, gdzie właśnie zajechał pociąg z Zachodu, i znowu wysypują się tłumy ludzi. Młode, przystojne policjantki udzielają informacji i zręcznie kierują ruchem. Na przeciw dworca na wzniesionych masztach powiewają zielono-białe chorągwie saskie obok żółto-niebieskich miasta Lipska.

Odwykliśmy przez szereg lat wojny od międzynarodowego wielkomiejskiego ruchu i jesteśmy oszołomieni ilością ludzi, aut, różnorodnością języków i mundurów niemal całej Europy i USA.

Organizacja, trzeba przyznać, doskonała. Władze sowieckie zaopatrzyły miasto w większe ilości żywności i węgla, aby zapewnić gościom wygodny pobyt. Kilkadziesiąt hoteli, dobrze opalonych i przyzwoicie umeblowanych przygotowano dla cudzoziemców, zaś kilkaset pokoi prywatnych dla gości zamiejscowych. Sto dwanaście pociągów specjalnych przybyło ze wszystkich stref okupacyjnych, a dwa pociągi i szereg autobusów przybyło z zagranicy z Anglikami, Szwedami, Norwegami, Holendrami, Duńczykami, Czechami i Szwajcarami. Kilkaset prywatnych aut postawiono jako taksówki do dyspozycji gości.

Frekwencja gości wynosiła 300.000 osób, zaś wystawców zeszłorocznych wzrosła z 2.771 na 5.000. Transakcji dokonywano przeważnie z kupcami zagranicznymi w dolarach lub funtach co w przeliczeniu przewyższało mocno ceny przedwojenne.

Strajk 80.000 funk[illegible]ariuszy greckich

[illegible]ny. — [illegible]nia br. 80.000 u-[illegible] greckich [illegible] przystąpiło do 48-godzinnego strajku protestacyjnego, domagając się przyznania gratyfikacji rocznej w okresie świąt Wielkiej Nocy, w wysokości 50.000 — 100 tys. drachm.

Skądinąd dowiadujemy się ze źródeł oficjalnych greckich, iż dziennikarze i zecerzy drukarni ateńskich postanowili 24 godzinny strajk, by zaprotestować przeciwko atakom pisma komunistycznego „Agonistis" wydawanego w Salonikach; ostatnio zginęło tam 3 robotników, a 7 innych zostało ranionych przez ugrupowania faszystowskie.

Sześciu patriotów baskijskich aresztowano w Hiszpanii

Madryt. — Z nakazu gen. Franco aresztowano sześciu patriotów baskijskich, oskarżonych o działalność przeciwko reżimowi Franca. Baskowie zajęli w Wielkanoc stację radiową w San Sebastian na krótki czas i na falach radiowych słali w świat hasło swoje „precz z Frankiem! niech żyje wolny kraj Basków".

16 więźniów uciekło po zastrzeleniu strażników

Rangoon. — 16 więźniów, oczekujących na proces w miejscowości Bogale, w okręgu Pyapon obezwładniło strażnika więziennego, po czym zastrzeliło go jego własnym karabinem i uciekło, zabierając ze sobą jeden karabin maszynowy, pięć ręcznych karabinów i około 600 magazynków amunicji.

Czterech z tych więźniów było ochotnikami i jako wojskowi byli aresztowani za zbrojny napad i mord wykonany w rejonie Pyapon. Dotychczas zbiegowie znajdują się jeszcze na wolności.

Niemieccy fachowcy pracują także dla Rosji

Hamburg. — Władze rosyjskie w Niemczech rozpoczęły wzorem Anglii i Ameryki rekrutowanie specjalistów i konstruktorów najnowocześniejszych łodzi podwodnych.

W Blankenburgu, w Górach Harzu, 60 procent techników, którzy w czasie wojny pracowali w stoczniach łodzi podwodnych, wykonywuje obecnie prace pod kierunkiem Rosjan. Wykończają oni obecnie najnowocześniejszy typ łodzi podwodnej, którego Niemcy nie mogli wykończyć, a którego plany w części wpadły w ręce rosyjskie.

Niemieccy technicy mieszkają w Blankenburgu w hotelach i prowadzą życie niemal luksusowe w porównaniu z życiem przeciętnego Niemca. Otrzymują oni najwyższe racje żywnościowe, korzystają z osobnych mieszkań, mają ponadto dodatki żywnościowe w tłuszczach. A miesięcznie otrzymują jedną paczkę specjalną. Płace są odpowiednio wysokie.

Zespół tych specjalistów zajmuje się obecnie wyszukiwaniem korespondencyjnie innych specjalistów niemieckich, którzy znajdują się jeszcze w strefie brytyjskiej. W listach swych Niemcy z Blankenburgu przedstawiają swym ewentualnym kolegom jak najkorzystniejsze warunki pracy i wyżywienia.

Początek współpracy amerykańsko - sowieckiej w okupacji Niemiec

Berlin. — Amerykańskie i rosyjskie władze okupacyjne podpisały układ o biurach łącznikowych w obu strefach. Na podstawie układu, w Poczdamie urzędować będzie amerykańskie biuro łącznikowe, a w Frankfurcie nad Menem biuro rosyjskie. Misje będą miały swobodę poruszania się na terenie stref, przeprowadzania badań i sporządzania raportów.

L. Gruner zaapelował do Tajnej Rady królewsk.

Jerozolima. — Apel, jaki składał Lov Gruner, terrorysta z grupy „Irgun Zwei Leumi" za pośrednictwem gminy Tel-Avivu, został odrzucony przez Sąd Najwyższy Palestyny. Jak to już niejednokrotnie donosiliśmy, Gruner był skazany na karę śmierci przez brytyjski trybunał wojskowy za napad na Hotel „King David".

Obecnie nie pozostaje nic innego Grunerowi, jak tylko apelować do Najwyższego Sądu Brytyjskiego, jakim jest Tajna Rada Królewska.

Jak wiadomo, Rada ta odrzuciła już przed dwoma tygodniami apelację, jaką złożył wuj Grunera.

W ten sposób nowa apelacja bezpośrednia Grunera opóźni raz jeszcze o dalsze dwa tygodnie wykonanie wyroku.

Gruner nie został dotychczas powieszony ze względu na możliwość wywołania niepokojów i jeszcze większego podniecenia wśród terrorystów żydowskich, którzy zapowiadają w razie wykonania tego wyroku wzmożenie akcji sabotażowej i napadów na brytyjskie oddziały wojskowe.

BARI. — W czasie pożaru w pociągu na linii Lecce - Bari 2 pasażerów straciło życie, a 40 innych odniosło poważne rany.

Polityka polska w Radzie Bezpieczeństwa OZN

Nowy Jork. — Polityka polska w Radzie Bezpieczeństwa ma złą prasę w Stanach Zjedn. Zarzuca się polskiej polityce, że idąc ręka w rękę z rosyjską, uniemożliwia rozbrojenie, a szczególnie kontrolę energii atomowej, gdyż Rosja i Polska są przeciwne ściślejszej kontroli na swoich ziemiach.

To też reprezentant Polski w Radzie Bezpieczeństwa amb. Lange udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wywiadu na ten temat:

„W pierwszym roku swego istnienia — powiedział amb. Lange — Rada Bezpieczeństwa ustaliła **jak należy traktować sytuację i spory międzynarodowe, zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu świata.** Postanowiono, że wszystkie sprawy będą omawiane na jawnych i publicznych posiedzeniach dostępnych dla prasy i radia. Ujawniając wszystkie sprawy, Rada umożliwi całemu światu śledzenie ich przebiegu. Fakt ten winniśmy uznać za atrybut demokratycznego postępowania w kwestiach międzynarodowych. Rada Bezpieczeństwa uzgodniła również **jak należy przeprowadzać badania faktów, będących podłożem sytuacji i sporów międzynarodowych, które przekazano jej do rozważania.** Jako przykład wymienię tu prace podkomitetu w sprawie Hiszpanii oraz komisji do spraw Grecji. W pierwszym wypadku podkomitet sformułował przekonywujące i jednogłośne oskarżenie faszystowskiego reżimu generała Franco. Oskarżenie to stało się podstawą akcji uznanej za właściwą przez Generalne Zgromadzenie ONZ. Komisja dla sprawy Grecji jest nadal czynna i nie przedstawiła jeszcze swego sprawozdania. Nie wątpię, że prace tej komisji pomogą wydobyć prawdę o sytuacji greckiej.

Usiłowania Rady Bezpieczeństwa w kierunku osiągnięcia praktycznych rozwiązań innych przedłożonych jej zagadnień okazały się mniej skuteczne. **Szczególną powolność notuje się w rozwiązaniu zagadnienia energii atomowej, co w dużym stopniu wynika z faktu, że ONZ znajduje się we wczesnym stadium swej działalności.** Z tego powodu nie powinniśmy być zbyt pesymistyczni i wyciągać zbyt pośpiesznych wniosków.

Rada Bezpieczeństwa przejdzie w bieżącym roku prawdziwą próbę, a to w związku z dwiema sprawami. Jedną z nich jest **sprawa rozbrojenia.** Rezolucją z 14 grudnia 1946 r. Generalne Zgromadzenie zleciło Radzie Bezpieczeństwa **aby w szybkim tempie opracowała projekt praktycznych środków zmierzających do „zaprowadzenia ogólnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz do zapewnienia, że uregulowanie tej sprawy będzie ogólnie przestrzegane".**

Rada Bezpieczeństwa utworzyła komisję, która ma to opracować.

Rada Bezpieczeństwa musi również podjąć poważny wysiłek dla utrzymania swego autorytetu i zapobieżenia jednostronnym akcjom mocarstw.

Mimo, że siły imperializmu, które dominowały w przeszłości nad polityką światową powoli zamierają, należy oczekiwać jeszcze prób rozwiązywania głównych zagadnień międzynarodowych przy pomocy metod imperialistycznych z ominięciem Narodów Zjednoczonych. Przeciwko tego rodzaju usiłowaniom Rada Bezpieczeństwa musi zabezpieczyć zarówno swój autorytet jak i Narodów Zjednoczonych i musi zastosować jako nową metodę rozwiązywania zagadnień międzynarodowych, porozumienie wszystkich zainteresowanych stron oraz całej wspólnoty świata".

Kościół a Państwo w Polsce

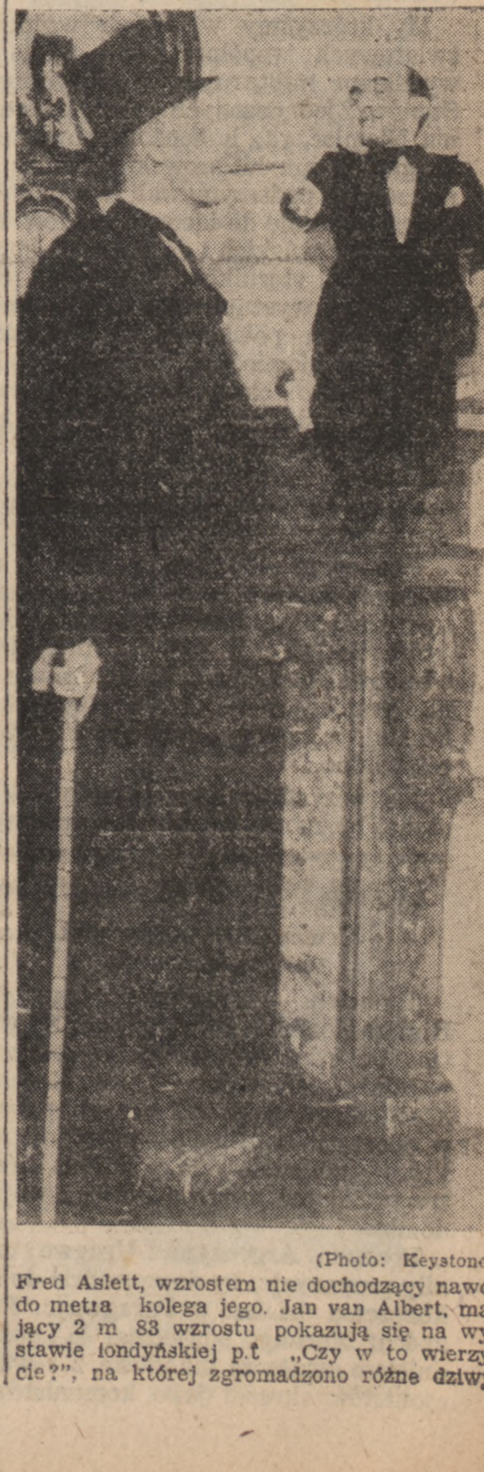
Londyn. — Jak podają czynniki kościelne, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, którego tendencje komunistyczne są dobrze znane, przekazał kwotę 200.000 złotych (około 250 tys. fr.) na odbudowę Katedry katolickiej w Lublinie. Gest Prezydenta Polski uchodzi za dowód polityki pacyfikacyjnej w dziedzinie religijnej, zapoczątkowanej ostatnio przez rząd warszawski. (CIC)

Polacy w górnictwie brytyjskim

Londyn. — „Napływ kandydatów do pracy w górnictwie. Brytyjczyków i Polaków z PKPR. jest tak znaczny — oświadczył minister Isaacs — iż wyczerpuje całkowicie liczbę nowych górników, jaką kopalnie mogą wchłonąć". Dlatego na razie kwestia rekrutacji wśród innych cudzoziemców nie jest aktualna. Prowadzone są coprawda rozmowy w tej kwestii z Państwową Radą Węglową i Zw. Zawodowym Górników, ale tylko pod kątem widzenia ewentualnych przyszłych potrzeb i możliwości.

Wzrasta także siła robocza zatrudniona w budownictwie. W ciągu stycznia powiększyła się ona o 10 000 ludzi.

Dawid i Goliat?



(Photo: Keystone)

Fred Aslett, wzrostem nie dochodzący nawet do metra kolega jego. Jan van Albert, mający 2 m 83 wzrostu pokazują się na wystawie londyńskiej p.t „Czy w to wierzycie?", na której zgromadzono różne dziwy.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

217) (Ciąg dalszy)

— Praw! — przytwierdza Szczepan de Blois, a Hugo woła żałośnie:

— Ja od początku chcę krzyczeć, żeby te biedactwa puścić, ale mi Szczepan nie daje;... Wielkie rzeczy, że rozdziały! Widno im było gorąco....

— Cichaj, bo ludzie się śmieją — szturcha go gniewnie Szczepan, na pół rozśmieszony. — Tu sąd, nie zabawa...

— Jaż mówię poważnie...

— Cichaj!

Arnuld spogląda z zakłopotaniem w koło, niepewny jak się zachować, co rzec. A to go zajechał ten milczek! Arnuld jest zbyt mądry, by naśladować Omera ujadającego swoje: Wygnać! Wygnać!... Precz z niewiastami! — Do podsądnych nie czuje osobistej nienawiści. Pragnie tylko przy każdej sposobności zaznaczyć, że w przeciwieństwie do zbyt pobłażliwego biskupa jest niewzruszonym stróżem przykazań boskich, nieugiętym wartownikiem cnoty. Niech całe wojsko, zarówno prowansalskie jak normandzkie, wie, że nie ma nadeń gorliwszego, gdy chodzi o tępienie grzechu i nieobyczajności. To ważne. Dla tego celu czternaście kobiet miało zginąć straszną śmiercią.

Lecz teraz przemyślnego kapelana pobito własną bronią. Ślubowanie — święta rzecz. Ślubowaniu przeciwstawiać się — ciężki grzech... Co za posunięcie!

Z mimowolnym podziwem Arnuld spogląda na Flandryjczyka. Najtęższy gracz nie wymyśliłby lepiej. Lecz Robert nie jest graczem ani trochę. Powiedział po prostu szczerze to, co w swej szlachetnej duszy przemyślał i rozważył.

Boemund śledzi z przyjemnością całe zajście i widome zakłopotanie Arnulda. Ciekawym widokiem jest podglądanie ludzkich poczynań, gdy ma się oczy dość bystre, by dojrzeć nici pobudek poruszających kukiełki ludzkie... Ciekawym!...

On sam, Boemund, już się opowiedział za ułaskawieniem. Przypuszcza, że wiadomość, iż grzeszne białogłowy potraktowano jako krzyżowców, niemal mężom równych, zrobi doskonałe wrażenie na basileusównie Annie. Trzeba się tylko postarać, by o tym wiedziała...

Arnuld de Rohes obchodzi teraz czternastu mężów, niewiele rozumiejących z tego, co się dzieje, gada z nimi po kolei, potem szepce na ucho ze swoim księciem. Krótkoudy wstaje i, oglądając się na kapelana, oznajmia szlachetnym baronom, że w imieniu oskarżycieli przychyla się do zdania księcia flandryjskiego. Mężowie niepoczciwych żon zgadzają się zawiesić karę do chwili powrotu do domu, pozostawiając niewiastom możność wypełnienia ślubu i zadowalając się na razie pokutą kościelną... Ale surową — dodaje — i żeby nam się po obozie nie pętały!

O, jakiż Bóg miłosierny! Podsądne płaczą znów w głos, tym razem z radości.

Biskup nie tai zadowolenia z takiego obrotu sprawy. Powstaje, by ogłosić wszem wobec złagodzony wyrok, gdy zachodzi rzecz nieoczekiwana. Uroczystym, orężnym krokiem, tającym gruntowne zakłopotanie, staje przed szlachetnymi baronami de la Ferriere, giermek grabiego St. Gilles, odziany w barwy królestwa Kastylii. Ulubiony to giermek Rajmunda, odstąpiony przezeń niedawno Elwirze, niepocieszonej po stracie swoich sześciu paziów.

— Przynoszę poselstwo od szlachetnych pań! — zaczyna głosem donośnym.

— Nie zawracaj głowy, la Ferrière — fuka Rajmund gniewnie. Tu nie igraszki, nie corte d'amore... Rozsądzamy ważne sprawy.

La Ferrière spoglądał na niego żałośnie. Czemuż mu kazał iść w służbę pani? Musi teraz wykonywać jej zlecenia, choćby były niewłaściwe.

— Przynoszę poselstwo od szlachetnych pań — powtarza gromko, — w szczególności od szlachetnej Elwiry, córki Alfonsa, króla Kastylii, oraz Floriny, córki Filipa, pana Burgundii...

— Poselstwo? — pyta biskup ze zdumieniem.

— Szlachetne panie zebrane w namiocie szlachetnej Elwiry, córki Alfonsa, króla Kastylii, kazały rzec, iż nie życzą sobie, by karano śmiercią sądzone dzisiaj małżonki nobilów normandzkich. Szlachetne panie dopraszają się tego u Waszej Wielebności i panów baronów... Szlachetne panie spodziewają się, że...

Nie kończy, bo grzmotliwy śmiech głuszy dalsze słowa. Wspierają się jedni na drugich, rycerze zataczają się od śmiechu. Co za jasełka! Niewiasty, białki ślą poselstwo! Poselstwo od białek! Białki żądają!... Białki się spodziewają! Białki chcą!

(Ciąg dalszy nastąpi).

KWIECIEŃ
11
Piątek

Dziś: Leona papieża
Jutro: Wiktora m.
Pojutrze: Hermenegildy m.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16837
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Dyplomaci „Wielkiej Czwórki" to ludzie, którzy interesują i zajmują się wszystkim. Interesują także wszystkich. Najmniejsze ich wypadki i przygody są szybko podawane w świat. O Byrnesie mówi prasa, iż „odszedł w zapomnienie" i próbuje obecnie wypłynąć jako nowa gwiazda filmowa. Oczywiście jeszcze jedna plotka.

O Marshallu opinia nie jest jeszcze ustalona. W każdym razie „ma chińskie zwyczaje dyplomatyczne", bo jak Chińczyk długo waży, zastanawia się, a po tym przechodzi do gwałtownego ataku, grozi i używa nacisku gospodarczego, do czego się bardzo często uciekają Amerykanie. Charakterystyka ta zdaje się być trafną, sądząc po ostrożności, z jaką przygotowywał atak na granicę polską na Odrze i Nysie.

Georges Bidault, to dyplomata francuski, wytrawny, zręczny, który już niejednokrotnie ocalił losy „Wielkiej Czwórki". W Moskwie był pierwszym, który trafił do Stalina. Panuje przekonanie, iż cieszy się sympatią władcy rosyjskiego.

Bevin zato, to ciężki i spokojny dyplomata brytyjski, któremu nie brak humoru, ale który ma we krwi poczucie odpowiedzialności za losy swego narodu. Nie brak mu kłopotów na wewnątrz i na zewnątrz i dlatego w bojach dyplomatycznych odstąpił chętnie pierwsze miejsce Ameryce.

Z Bevinem wiążą się najrozmaitsze przygody i humorystyczne powiedzenia. Gdy jechał np. na obecną konferencję do Moskwy spotkał się w granicach Polski z niezwykłym przyjęciem; zamiast staropolskim „chlebem i solą" przyjęto go bardziej demokratycznie „siwuchą" i „samowarem", niby pod pozorem, iż trzeba było coś wypić na rozgrzewkę w on czas mroźny i zimowy. W każdym razie Bevin zatrzymał się w Warszawie tak jak Bidault! Nie uczynił tego jednak Marshall. Czy dlatego, że nie chciał się krępować w ataku na granicę polską na Odrze i Nysie?

Telegram prezydenta Auriola do prezydenta Trumana

PARYŻ. — Prezydent Vincent Auriol skierował do prezydenta Stanów Zjednoczonych następujący telegram:

„W chwili, w której Strasburg obchodzi rocznicę swego wyzwolenia, pragnę Panie Prezydencie złożyć hołd pamięci 6.000 żołnierzy amerykańskich, poległych dla wyzwolenia Alzacji francuskiej i wyrazić wdzięczną przyjaźń narodu francuskiego dla narodu amerykańskiego, przyjaźń przypieczętowaną w tych samych walkach o wolność".

*

Premier Ramadier do prezydenta Trumana i gen. Eisenhowera

PARYŻ. — Premier Paul Ramadier wysłał do prezydenta Stanów Zjedn., Trumana, telegram następującej treści:

„Dwa lata po wyzwoleniu Alzacji, wstępie do końcowego zwycięstwa demokracyj, pragnę wyrazić Panu, w imieniu narodu francuskiego, uczucia przyjaźni i solidarności, przypieczętowanej w wysiłku i poświęceniu i tryumfie dla wspólnego ideału wolności".

Do gen. Eisenhowera wysłał Premier następujący telegram:

„W dniu rocznicy wyzwolenia Alzacji przez armie alianckie, które tak świetnie prowadził Pan do zwycięstwa, przesyłam wyrazy wdzięczności narodu francuskiego".

—:-:—

Misja francuska w Rosji dla poszukiwania Alzatczyków i Lotaryńczyków

Paryż. — Spełniając życzenie ludności Alzacji i Lotaryngii, która domaga się, by uczyniono wszystko, co możliwe, dla odszukania Alzatczyków i Lotaryńczyków, przymusowo wciągniętych do Wehrmachtu i przebywających w obozach jenieckich w Rosji, min. byłych kombatantów, Mitterand, polecił p. Paira, prefektowi dep. Haut - Rhin wyjechać do Moskwy i rozważyć tam z władzami sowieckimi sposób ułatwienia zadania francuskim komisjom ankietowym. Prefekt Paira podjął podróż samolotem.

—:-:—

Francja otrzyma dodatkowo 33.000 ton mąki

Waszyngton. — Amerykański Departament Rolnictwa podał do wiadomości, iż Francja otrzyma dodatkowo 33.000 ton mąki pszennej. Wysyłka tych nowych dodatkowych kontyngentów odbędzie się w miesiącu kwietniu i maju br.

—:-:—

Rozbił się francuski szybowiec, pilot zabity

Avranches. — Szybowiec francuski, należący do obozu Lessay rozbił się w czasie gwałtownej burzy koło Champeax.

Szybowiec był pilotowany przez Mr Bataille Burza rzuciła szybowiec na skały. Pilot poniósł śmierć

TUNIS. — W Salambo archeologowie odkryli grobowiec z urną pewnego Fenicjanina, który umarł 200 lat przed założeniem Kartaginy.

Wieści z Polski

Wszystko dla Ziem Zachodnich

Polski Związek Zachodni organizuje w dniach od 13 do 20 kwietnia br. „Tydzień Ziem Zachodnich".

Uroczystości kwietniowe, które odbędą się pod protektoratem najwyższych czynników w państwie, są pomyślane jako radosna manifestacja pracy dla dobra Ziem Zachodnich, połączona z przeglądem dokonanych osiągnięć.

PZZ jako wykładnik opinii i dążeń społeczeństwa w sprawach zachodnich nadając „Tygodniowi Ziem Zachodnich" charakter ogólnokrajowy i ogólnonarodowy przez wciągnięcie Polonii Zagranicznej w sferę zainteresowań sprawami zachodnimi, przedstawi bilans osiągnięć dwuletniej pracy na Z.Z., perspektywy dalszej odbudowy i rozwoju, pozycję Ziem Zachodnich w organizmie Europy, układ spraw społecznych i narodowościowych na Z.Z., stan kultury i oświaty oraz stosunek Niemiec do Polski w dwa lata po wojnie. Określi wreszcie rolę, osiągnięcia i plany Polskiego Związku Zachodniego w odniesieniu do spraw zachodnich.

Dla zapoznania społeczeństwa z powyższymi problemami PZZ przeprowadzi między 13 a 20 kwietnia poza licznymi manifestacjami, szeroko zakrojoną akcję odczytową oraz uświadamiającą przez prasę, radio, film, wydanie specjalnych numerów swoich pism, cykl broszur itd.

Należy z zadowoleniem stwierdzić, że wiadomość o mającym się odbyć „Tygodniu Ziem Zachodnich" odbiła się już znacznym echem w prasie polskiej zagranicą, szczególnie we Francji. **„Polska Zach.".**

Konsekracja nowych biskupów polskich

Kraków. — W kościele katedralnym w Tarnowie odbyła się konsekracja nowomianowanego biskupa-sufragana diecezji tarnowskiej, ks. Dra Karola Pękali.

Aktu konsekracji dokonał Książę Metropolita Krakowski, ks. kardynał Dr. Adam Stefan Sapieha w asystencji księdza biskupa-ordynariusza tarnowskiego, ks. D-ra Jana Stepy i ks. biskupa-Ordynariusza kieleckiego — ks. D-ra Czesława Kaczmarka.

Konsekracja nowomianowanego biskupa-ordynariusza łódzkiego — ks. Dr. Michała Klepacza, odbędzie się dnia 13 kwietnia br. w Białymstoku.

Do Łodzi przybędzie nowy arcypasterz diecezji łódzkiej w dniu 20-go kwietnia br.

Maszyny i narzędzia ze Szwecji i Austrii

Zakończone zostay następujące dostawy maszyn i narzędzi importowanych do Polski przez Wydział Zagraniczny „Społem": ze Szwecji m .in. 235 żniwiarek wartości około 180 tys. koron szwedzkich, ponad 300 kosiarek wartości 150 tys. koron szw., oraz 50 siewników do nawozów sztucznych.

Z Austrii otrzymaliśmy kilkaset tysięcy kos i sierpów wartości około pół miliona dolarów amerykańskich. Była to transakcja kompensacyjna za węgiel.

W darze od międzynarodowych spółdzielców otrzymaliśmy 100 kas rejestracyjnych elektrycznych i ręcznych .

Reorganizacja ministerstw

Warszawa. — Rada Państwowa zatwierdziła dekrety rządu o reorganizacji ministerstw: Przemysłu w Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego w Ministerstwo Żeglugi oraz Ministerstwo Aprowizacji i Handlu w Ministerstwo Aprowizacji.

Reorganizacja połączoną będzie ze zmianami personalnymi. Nastąpi obsadzenie na stałe Ministerstwa Żeglugi, którego kierownictwo sprawował tymczasowo dr. Ludwik Grossfeld. Dotychczasowy kierownik tego ministerstwa ma przejść na inne poważne stanowisko.

O Ministerstwie Informacji i Propagandy mówi się, że zapowiedź likwidacji tego ministerstwa zostanie wkrótce zrealizowana Poszczególne jego departamenty zostaną przydzielone do Prezydium Rady Ministrów, względnie Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Trzymiesięczny termin powrotu dla urzędników

Warszawa. — Prasa krajowa donosi: Jedną z nieuregulowanych dotychczas kwestii naszego życia powojennego, jest sprawa stosunku służbowego pracowników publicznych, przebywających dotąd zagranicą. Chodzi tutaj o osoby, których stosunek pracy publiczno-prawnej i prywatno-prawnej został zawieszony 17 września 1939 roku lub później w okresie rządów emigracyjnych, które to osoby, mimo powszechnie znanej akcji rządu, nawołującego do powrotu do kraju, nadal pozostają za granicą. Z powodu braku odpowiednich przepisów, osoby te posiadają w dalszym ciągu prawa nabyte z tytułu stosunku służbowego

Obecnie ogłoszono, że daje im się 3 miesiące czasu do powrotu, jeżeli nie chcą utracić nabytych praw.

Jeden ogórek 500 złotych

Warszawa. — W Warszawie ukazały się pierwsze ogórki inspektowe. Cena ich jest tak wysoka (nawet na stosunki warszawskie), że sprzedawcy nie wymieniają jej na wystawach. Jeden bowiem ogórek długości do 20 cm. kosztuje 500 zł. „Tańsze" są rzodkiewki, gdyż pęczek kosztuje tylko — 70 zł.

Mogiła - kopiec na Majdanku

Lublin. — Na zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Opieki nad Majdankiem, w którym wzięli udział przedstawiciele Związku b. Więźniów Politycznych, PCK, organizacji młodzieżowych oraz instytucji społecznych postanowiono znajdujące się w pobliżu obozu **około 1.300 m³ kości i prochów ze spalonych zwłok b. więźniów Majdanka,** przewieźć na plac obok krematorium, gdzie wybudowana będzie mogiła-kopiec. W przeniesieniu prochów i szczątków kości weźmie udział młodzież szkolna oraz członkowie organizacji młodzieżowych.

Brak lekarstw w Polsce

Częstochowa. — Odbył się tu dwudniowy doroczny zjazd powiatowych delegatów Okręgowej Izby Aptekarskiej. Zjazd miał charakter sprawozdawczy.

Z wywodów sprawozdawczych wynika, że apteki okręgu kieleckiego odczuwają dotkliwy brak leków, wobec czego postanowiono zwrócić baczniejszą uwagę na lepsze wykorzystanie laboratoriów aptecznych i przeróbkę krajowych ziół leczniczych.

Siedem domów pastwą pożaru

Częstochowa. — W ub. czwartek o godz 22 Zawodowa Straż Pożarna w Częstochowie została zaalarmowana wiadomością o katastrofalnym pożarze, jaki wybuchł we wsi Hutki (gm. Rększowice).

W chwili przybycia straży częstochowskiej na miejsce pożaru, w płomieniach stało już 7 domów mieszkalnych, 7 stodół i obora.

Prawnicy francuscy w Krakowie

Kraków. — W przejeździe z Warszawy bawiła w Krakowie delegacja prawników francuskich. Przybyli p. Robert Falco, sędzia Sądu Najwyższego i sędzia Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze z małżonką, p. Ancel, sędzia Sądu Apelacyjnego i dyr. Instytutu prawa porównaczego w Paryżu, adwokaci: Vieney i Ribbe oraz p. Alcan, który był świadkiem w procesie Hoessa.

Z Krakowa goście odjechali do Katowic.

Wystawa pamiątek zbrodni hitlerowskich

Inowrocław. — Wojewoda pomorski dokonał w Inowrocławiu otwarcia wystawy pamiątek hitlerowskich. Wystawa obejmuje dział fotografii obozowych oraz szereg gablotek z eksponatami w postaci poduszki z ludzkich włosów, noża do otwierania listów z kości ludzkiej z napisem „Echter Jude" i szereg innych przedmiotów.

Pośmiertne odznaczenie norweskie dla lekarza

Bydgoszcz. — Żona zmarłego lekarza bydgoskiego, śp. Zygmunta Dziembowskiego, otrzymała z poselstwa norweskiego artystyczną plakietę pamiątkową wraz z dyplomem w języku norweskim. Pośmiertne to odznaczenie jest nagrodą za ofiarność i trudy poniesione przez śp. dr. Dziembowskiego w czasie 6-letniej niewoli w obozach, jeńców wojennych.

Zjazd księży b. więźniów politycznych

Toruń. — W Toruniu odbył się diecezjalny zjazd księży — byłych więźniów obozów koncentracyjnych. W czasie zjazdu stwierdzono, iż zaledwie 30% księży uratowało się od śmierci.

Konfiskata 6 tysięcy litrów mleka

Kraków. — Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu przeprowadziła obławę na dostarczających mleko do Poznania. Badania ustaliły, że większość dostawców dolewa do mleka wodę, wskutek czego zawiera ono 0,2 a rzadko kiedy 0,3 proc. tłuszczu. Ponad 6000 litrów mleka skonfiskowano. Nieuczciwym dostawcom grożą wysokie kary, nie wyłączając przymusowego obozu pracy.

—:-:—

□ Na terenie 10 gmin pow. toruńskiego przystąpiono do ekshumacji zwłok 244 żołnierzy radzieckich. Zwłoki pochowano na cmentarzach lub w istniejących już mogiłach zbiorowych.

□ Zakłady chemiczne „Polchem" w Toruniu uruchamiają nowy dział produkcji. Oprócz nawozów sztucznych fabryka będzie produkować masę plastyczną z kazeiny. Masa ta nosząca nazwę laktelita znajdzie zastosowanie przy produkcji wyrobów galanteryjnych.

□ Sąd Okr. w Bydgoszczy skazał na 15 lat więzienia mieszkańca Kamienia Pomorskiego, Jana Idzikowskiego, który w okresie okupacji pełnił funkcję kapo w więzieniu bydgoskim.

Kraków. — Ustalono następujące ceny mięsa za 1 kg.: wołowiny ze sztuk mięsnych 220 zł., cielęciny tylnej 175 zł., cielęciny przedniej 155 zł., wieprzowego (kotlety) 250 zł., słonina 320 zł. sadło 340 zł., kości wieprzowe 30 zł. — Za 1 kg. wyrobów wędliniarskich: kiełbasa popularna 70 proc. — 340 zł., kiełbasa wieprzowa 65% 360 zł., kiełbasa krakowska 90% 360 zł., kiełbasa serdelowa 240 zł., kiełbasa metka 360 zł., kiełbasa parówki 340 zł., kiełbasa mortadela 310 zł., kiszka kaszana 80 zł., kiszka pasztetowa 280 zł., szynka bez skóry krajana 440 zł., boczek wędzony 280 zł., boczek wędzony gotowany 340 zł., słonina wędzona 360 zł., polędwica 360 zł.. salceson włoski 240 zł., salceson krwisty 200 zł., smalec 400 zł.

Nowy Sącz. — Miejski Zakład Elektryczny obchodził 35-letnie swego istnienia i uruchomienia.

Konfident gestapo kap. Gorzycki-Bączkowski

Inowrocław. — Sąd w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę M. Bączkowskiego, b. oficera W.P. oskarżonego o wysługiwanie się władzom niemieckim jako konfident gestapo w latach od 1939 — 1945.

Na rozprawę powołano 50 świadków. Zeznania ich potwierdziły w całości zarzuty stawiane aktem oskarżenia. Bączkowski przyczynił się w okresie okupacji bardzo do prześladowania Polaków na terenie Inowrocławia i Matew. Ludność miejscowa wystrzegała go się, wiedząc, że spełnia on funkcję donosiciela. Wśród świadków wystąpili tacy, którzy kategorycznie stwierdzili, że właśnie na skutek doniesienia Bączkowskiego wtrąconych zostało do więzienia m. in. kilka osób, które czy to w więzieniu lub też po opuszczeniu go zmarły na skutek doznanych tam tortur

Przeszłość Bączkowskiego jest bardzo bujna. Przed okupacją uważany był on przez ogół Polaków za Polaka, był nawet oficerem WP. Po wkroczeniu Niemców Bączkowski bardzo szybko otrzymał zezwolenie na prowadzenie restauracji w Inowrocławiu.

W czasie ucieczki Niemców w 1945 r. Bączkowski opuścił Inowrocław i udał się do Warszawy, gdzie pod nazwiskiem Witolda Gorzyckiego wstąpił do WP.

Sąd skazał go na dożywotnie więzienie. pozbawienie praw na zawsze i konfiskatę mienia.

Dział dla Kobiet

Przykazania domowe Marii Rodziewiczówny

Życie w domu naszej wielkiej powieścio-pisarki, Marii Rodziewiczówny, toczyło się wedle przykazań domowych wiszących na ścianie w przedpokoju i obowiązujących wszystkich mieszkańców.

Piękne to są przykazania:

1. Czcij i zachowaj ciszę, pogodę i spokój domu tego, aby stał się tobie miły!
2. Będziesz stale zajęty pracą wedle twych sił, zdolności i zamiłowania!
3. Nie będziesz śmiecił i czynił bezładu ani zamieszania domowego porządku!
4. Pamiętaj, abyś nie kaził myśli ni ust mową o złem, marności i głupstwie!
5. Nie będziesz opowiadał, szczególnie przy posiłku o chorobach, kalectwach, kryminałach i smutkach!
6. Nie będziesz się gniewał, ani podnosił głosu, z wyjątkiem śpiewu i śmiechu!
7. Nie będziesz zatruwał powietrza domu złym i kwaśnym humorem!
8. Nie wnoś do domu twego szatańskiej czci pieniądza i przekleństwa jego spraw!
9. Zachowaj przyjacielstwo dla Bożych stworzeń, dla domowników przyjętych, jak psy, ptaki, koty i inne.
10. Nie okazuj trwogi, a znoś ze spokojem wszelki dopust Boży, jako głód i chłód, biedę, chorobę.

Błogosławieństwo Boga i Królowej Korony Polskiej niech strzeże fundamentów, węgłów i ścian domu tego, oraz duszy serca i zdrowia nieszkańców! Amen."

Dom według słów Marii Rodziewiczówny — to świętość. W nim tylko może człowiek żyć pełnym życiem.

Charakter dziecka

Wprawdzie zadatki charakteru przynosi człowiek na świat razem z życiem, ale wychowanie urabia go i modyfikuje do pewnych przyjętych zasad cywilizacji. Wychowanie ma na celu harmonijny rozwój wrodzonych pewnych naszych zdolności.

Zaczyna się ono w domu i szkole, a potem ciągnie się do końca życia, gdyż oprócz tego, co daje nam dom rodzicielski i szkoła, resztę czerpiemy z własnego doświadczenia. Ważnym jest, aby to, co się uczymy w późniejszym życiu z doświadczenia, było dobrze dobrane i naprawdę przyniosło pożytek. Wybór ten robimy zależnie od podstaw moralnych, jakie wynieśliśmy z domu i ze szkoły.

Dom rodzicielski ma zatem decydujący wpływ na dalsze życie człowieka i na jego charakter. Miłość rodziców względem dzieci jest uczuciem wrodzonym, właściwym nie tylko ludziom, ale każdemu stworzeniu. Szczęście dzieci, ich rola w życiu i powodzenie, to największa troska rodziców. Jest to cel, dla osiągnięcia którego gotowi są ponieść rodzice jak największe ofiary, zrezygnować z własnej wygody i spokoju, aby tylko dzieciom dobrze się powodziło.

Paryska „Madelon"



Madelon [illegible] stała panna Maria Teresa Le Gregan 19-letnia studentka.

Słona kąpiel na zmęczone nog

Nie ma potrzeby cierpieć na bóle z powodu zmęczonych nóg Zwyczajna kuchenna sól pomaga w usunięciu nadmiernego bólu, jeśli zastosuje się przynajmniej dziesięciominutową kąpiel.

Do dużej miski z ciepłą wodą wsypuje się dwie pełne garście zwyczajnej soli i w tej wodzie moczy się nogi. Po wymoczeniu, nogi wyciera się do sucha szorstkim ręcznikiem. Przekonacie się o wielkiej uldze po dokonanej kąpieli, albowiem nogi stają się lekkie, nie są już więcej zmęczone, bolące, albowiem słona kąpiel usunęła to wszystko przez pobudzenie cyrkulacji krwi.

O czyszczeniu naczyń kuchennych i umiejętnym obchodzeniu się z nimi

Mamy najrozmaitsze naczynia kuchenne: emaliowane, niklowe, aluminiowe, blaszane, żelazne, mosiężne, kamienne, gliniane, porcelanowe i drewniane.

Najbardziej rozpowszechnione są naczynia emaliowane, a to dlatego, że najłatwiej utrzymać je w czystości, są lekkie i tańsze od innych. Najtrwalsze są garnki powleczone zewnątrz czerwoną emalią, a wewnątrz szarą. Nowy garnek emaliowany trzeba wygotować solą z octem, biorąc na 1 litr wody 3 łyżki mocnego octu. Gotuje się dlatego, aby usunąć trujące związki, które się mogą w nim znajdować i aby garnek był trwały. Garnków emaliowych nie należy nigdy stawiać pustych na ogniu i chronić je przed upadnięciem i uderzeniem, bo emalia łatwo pęka, a miejsca uszkodzone łatwo rdzewieją. Nie powinno się w nich trzymać kwaśnych potraw bo wytwarzają się w nich szkodliwe związki.

Naczynia aluminiowe i niklowe są również praktyczne. Trzeba się z nimi umiejętnie obchodzić, czysto utrzymać. Naczynia mosiężne są ozdobą kuchni. Ponieważ są kosztowne i czyszczenie ich zabiera dużo czasu są dla skromnej gospodyni niepraktyczne.

Tanie i praktyczne są naczynia żelazne, wewnątrz polerowane. Nie należy w nich gotować owocu i kaszy.

Kamienne naczynia są bardzo praktyczne i najzdrowsze w użyciu. Przed użyciem należy je odrutować i wygotować w wodzie z octem i solą. Nadają się one do gotowania rosołu.

Inne naczynia, jak blaszane, porcelanowe i drewniane bywają używane w kuchni nie do gotowania tylko do przyrządzania potraw.

Zmywanie naczyń powinno się odbywać w następujący sposób: Najpiew należy zebrać wszystkie resztki z talerzy i garnków. Po tym ustawia się naczynia w następującym porządku na stole: Najpierw szkło, potem talerze, półmiski, widelce, noże i łyżki, a w końcu inne naczynia kuchenne i garnki. W tym też porządku myje się je, a następnie płócze w czystej wodzie.

—:-:—

Autorka jednego dzieła

Obchodzono niedawno pięćdziesięciolecie śmierci pani Harriet Beecher-Stowe, autorki „Chaty wuja Toma".

Dzieło to, w którym zachwycaliśmy się w dzieciństwie, miało doniosłe znaczenie w historii Ameryki. Prezydent Lincoln rozumiał to dobrze, skoro po przedstawieniu mu P. Beecher-Stowe, przyjrzał jej się uważnie, i oświadczył jej najpoważniej w świecie: „To pani jest tą małą kobietką, która rozpętała tę wielką wojnę!".

Pewne bowiem jest, że litość nad nieszczęsnym losem czarnych niewolników była jedną — jeśli nie jedyną — z przyczyn, które pociągnęły oswobodzicieli niewolników pod wojenne sztandary, gdy rozpoczęli wojnę secesyjną.

Później Harriet Beecher-Stowe pisała jeszcze całe serie powieści, sentymentalnych opowiadań, ale żadne jej nie przeżyło. Była autorem jednego dzieła.

—:-:—

Myśli

„Znoś cierpliwie cudze wady, bo i ty masz ich dosyć, a drudzy znosić je muszą. Jeżeli ty nie możesz stać się doskonałym, jakże możesz tego wymagać od drugich?"

Św. Tomasz a Kempis

Przepisy kucharskie

Śledzie marynowane

Kilka śledzi zależnie od potrzeby, moczyć przez 12 godzin, wyjąć z nich ości, zostawiając jednak skórę, głowy i ogony. Ułożyć w szerokim słoju, przekładając każdy rząd śledzi plasterkami kwaskowatych jabłek, mniejwięcej po pół jabłka na śledzia.

Trzy duże cebule pokrajane w plastry, liście bobkowe i pieprz, zagotować razem w szklance dobrego winnego octu, a jeśli kto lubi dodać przed gotowaniem również poszatkowaną marchewkę i pietruszkę.

Mlecz ze śledzi utrzeć w miseczce z dużą łyżką musztarty, masę tę rozprowadzić przestudzonym octem z jarzynkami, zalać tym śledzie, a po dwóch dniach gotowe są do użycia.

Podając na stół, pokrajać w ukośne dzwonka, położyć na pół miski i ubrać jabłkami i jarzynkami ze słoja, w którym się **marynowały.**

Przygody Rafała Pigułki

Raf jest rybakiem jak należy,
co złapie rybkę — zaraz mierzy.
To samo robi teraz z leszczem:
„Drygaj do wody, małyś jeszcze!"

I tak od rana do obiadu,
a potem rybek ani śladu,
wreszcie Raf schwycił małą płoć
i woła: „Chodź do ręki, chodź!"

Na patelence tłuszcz zatrzeszczał —
Rafowi teraz jest żal leszcza,
lecz smaży płotkę — przykry wic —
lepsze to jednak niźli nic!

(sł.)



29) (Ciąg dalszy)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

Dla siebie wybrałem upatrzonego szpaka, wielkiej krwi, przypominającego fantazją mego Demona w Uchaniu. Chciałem iść do stajni, lecz Gabriel oparł się temu. Podprowadzono konie do pawilonu. Zrozumiałem teraz intencję słów Bogdziewicza i śmieszek Ślazówny. Podano wysokie, przenośne schodki z cieplarni i Gabriel przy pomocy Bogdziewicza ładował się na szeroką jak fotel kulbakę... Koń, Zooż, nie bardzo płomienny, ale żywy skoczył w bok i Gabriel utknął nosem w grzywę.

Babka Gundzia wzruszyła ramionami ostentacyjnie.

Próba druga... trzecia... Gabriel zieleniał, klął w pasji i od cymbałów wymyślał stangretowi. Bogdziewicz odpowiadał z flegmą niewzruszoną i zdaje się celowo utrudniał Gabrielowi zainstalowanie się na kulbace. Widząc tę scenę, już z siodła, chwyciłem za uzdę Zooża, osadzając go silnie na miejscu. Gabriel wsiadł niezgrabnie i poprawiając monokl, spytał zadyszany:

— Czy ta bestia nie zwali?...

Rzuciłem oczyma na prawo, gdzie z poza gaiku wyglądała główka Weroninki.

— Jak jasny pan nie zechcesz tak i nie zwali — zaopiniował Bogdziewicz.

Ja zaś miałem poważne wątpliwości. Ruszyliśmy.

— Omijajcie rzekę! — krzyknęła babka. — Gabriel nie lubi kąpieli a zdaje się pewna.

Gabriel zaklął przez zęby, a gdy już byliśmy za bramą, warknął zły.

— Ją spławić jak czarownicę... rzeka by zakipiała od tego piekielnego ozora.

— Jak ty się o babce wyrażasz Gabrielu?

— Jak o każdej wiedźmie... Ty się na niej nie poznałeś dotąd?... Wyglądasz na sprytniejszego... Czego ta cholera tak trzęsie? Prrr...

Puściłem szpaka tęgiego kłusa. Zooż podążył za nim.

Nagle krzyk. Gabriel, leżąc prawie na grzbiecie konia, trzymał się karku obu rękoma, nogi w pozycji komicznej... mina zabawna z przerażenia, — monokl na sznurku tańczył przed łbem końskim, jakby chciał wpaść na oko Zooża.

— Stój! Rom...mman to byd... dlę mnie strat...tuje... Ojej... Ojej... Oj!...

Zanim dopadłem, Gabriel był już na ziemi... Zooża zatrzymałem. Chciałem wracać do domu, ale Gabriel zaciął zęby.

— Nie! Ja nauczę to podłe bydlę moresu.. .ale jak wsiąść?

Długo nie namyślając się podniosłem Gabriela pod pachy i posadziłem na siodło.

— Goliat!... a to dopiero Goliat z ciebie, Romku — pisnął Gabriel.

— Dalej!...

Dalej było to samo, w końcu zaszła konieczność powrotu do domu. Babka Gundzia wyszła naprzeciw nas... milcząca, ironiczna... Na Gabriela nie patrzała.

Bogdziewicz z triumfem w złośliwym oczku zabierał Zooża.

— Dobry koń, ale narwany — ostro rzekł Gabriel — trzeba go objeździć Jeżdżę tylko na rumakach dobrze ujeżdżonych...

— Nawet na wodowozie naszym, ślepym, nie radzę jeździć bez Romana, — docięła babka sucho.

Gabriel poszedł do oranżerii, mrucząc impertynencje pod adresem babki, Bogdziewicza, Zooża i zapewne, moim?

Pojechałem tedy sam na pola i lasy...

Po paru godzinach hasania, postanowiłem odwiedzić rodzinne groby Pobogów, na cmentarzu we wsi kościelnej Krąż, o parę kilometrów od rezydencji. Spoczywa tam pradziad Hieronim.

Wśród olbrzymich lip, chyba siostrzyc Czarnoleskiej, wznosi się kaplica-mauzoleum — cała w ramach od poodpadanego tynku ,starożytna wielce, stylem, ponura. Przez małą bramkę w murze, okalającym cmentarzysko, wszedłem tam, z lekkim, podświadomym dreszczem, jaki się odczuwa może zawsze, wchodząc z zalewiska słonecznego w mrok królestwa śmierci. — Na lipach gruchały gołębie, gdzieś z bagien dochodziło monotonne kumkanie żab, zresztą cisza, spokój letniego popołudnia. Nastrój jednakże nie wesoły; błąka się melancholia, tchnienie z zaświatów, pogodne, lecz nie tą pogodą pól, okrytych zielonymi piórami kłosujących zbóż, gdzie wszystko woła o życie, tchnie życiem, daje życie. Tu snuje się dokoła smętna mgławica i słychać szept grobów: memento mori. Obchodziłem kaplicę, gdyż drzwi były zamknięte... Zjawił się organista i otworzył dla mnie mauzoleum.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Najlepsze wyniki lekkoatletyczne Okr. I. Zw. Sokołów Polskich

[illegible]

Uroczystości Sokole w roku 1947

[illegible]

Zgłoszone Roczniki w Okręgu I.

[illegible]

Naczelnik Okręgu I. — (—) Wolski.

Komunikat PZPN-u Okr. Bruay

[illegible]

Z życia Olimpii Divion

[illegible]

U Unii Bruay

[illegible]

Wiktoria Barlin w Calonne Ricouart

[illegible] danie dyplomów i odznak.

Po południu odbędzie się wielki mecz piłki nożnej na boisku Oceanu. Przybywa mistrz Okręgu Bruay Wiktoria Barlin. Początek meczu o godz. 15. Oddziały B. grają o godz. 13.30. Zaprasza się wszystkich sportowców.

—:-:—

U Pogoni Marles

K. S. Pogoń bierze udział w poświęceniu sztandaru R.N. w niedzielę 13. kwietnia. Zbiórka u p. Nowaka (w siedzibie) o godz. 10-tej skąd nastąpi wymarsz na Mszę św. która odbędzie się o godz. 11-tej w kościele polskim. Po południu tego samego dnia bierze klub udział w uroczystości na merostwie.

• • •

W. G. i D. klubu Pogoń Marles podaje do wiadomości że w niedzielę dnia 13-go kwietnia punktualnie o godz. 12.30 nastąpi wyjazd obu oddziałów na mecz przeciw Wichrowi Houdain. Gracze winni przybyć punktualnie. Mecz odbędzie się o Puchar P.Z.P.N.-u we Francji.

—:-:—

U Wiktorii Barlin

Zarząd klubu oraz członkowie składają swemu środkowemu pomocnikowi, Edmundowi Matuszakowi oraz jego małżonce Teresie z okazji powiększenia się ich rodziny, jak najserdeczniejsze życzenia.

• • •

Zarząd oraz członkowie składają swemu honorowemu członkowi, Romanowi Gościńskiemu oraz jego małżonce Jadwidze z okazji powiększenia się ich rodziny, jak najserdeczniejsze życzenia.

—:-:—

P.Z.P.N. Okręg Valenciennes

Nadzwyczajne zebranie okręgowe odbędzie się w niedzielę dnia 13. kwietnia br. w Denain o godz. 10-tej rano u ob.. Pakuszewskiego (obok dworca Gare des Mines). Ważne sprawy do załatwienia jak asekuracja graczy, zabawa okręgowa i t. d. Obowiązkowo wysłać należy conajmniej 1. delegata na zebranie.

Szwarczyński L., sekr. okr.

—:-:—

Tabela gier ping-pongowych KSMP o mistrzostwo Okr. III. Bruay en Artois

Niedziela 13. kwietnia br.
Bruay — Barlin w Haillicourt, 6. (Bercala)
Haillicourt 6. — Calonne R. w Bruay (Kaplica)
Hersin C. — Noeux w Barlin (Ognisko).
Marles — Bethune w Marles (Ochronka).

Niedziela 20. kwietnia br.
Bruay — Calonne R. w Marles (Ochronka).
Haillicourt, 6. — Noeux w Barlin (Ognisko).
Hersin C. — Bethune w Noeux (Ochronka).
Marles — Barlin w Bruay (Kaplica).

1. maja br.
Bruay — Noeux w Barlin (Ognisko).
Haillicourt, 6. — Bethune w Bruay (Kaplica).
Hersin C. — Barlin w Noeux .Ochronka).
Marles — Calonne R. w Marles (Ochronka).

Niedziela 4. maja br.
Bruay — Bethune w Barlin (Ognisko).
Haillicourt, 6. — Barlin w Noeux (Ochronka).
Hersin C. — Calonne R. w Haillicourt, 6. (Bercala).
Marles — Noeux w Bruay (Kaplica).

Komendant Okręgu III. Bruay. Pawlak Leon 14, rue de Bruxelles, Barlin, (Pas de Calais)

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Orkiestra

W czasie bankietu w jednej z ambasad grała dość marna orkiestra. Ktoś zwrócił się w przerwie do kapelmistrza:

— Czy mógłby pan zagrać teraz na naszą specjalną prośbę?

— Ależ naturalnie! — zgodził się skwapliwie kapelmistrz.

— To niech pan zagra ze swymi kolegami w oko.

× ×

Pytanie

— Co robi się coraz krótsze, im więcej się je ciągnie?

— Papieros.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Po wylewie rzek w obwodzie Valenciennes

Tylko w Thivencelles zalane są jeszcze ulice

Valenciennes. — Sytuacja w odcinku powodziowym Valenciennes poprawiła się w ciągu ostatnich 24 godzin. Wody z większości miasteczek i wiosek, wyłączając Thivencelles, ustąpiły. Rzeki powróciły do swych koryt. Straty materialne jednak jakie powódź wyrządziła, są wielkie.

Specjalne oddziały robotników drogowych i szosowych zostały zmobilizowane do naprawienia tam, które wody przerwały w Crespin.

Zorganizowane zostały specjalne drużyny „żywnościowe", które zajmują się aprowizacją ludności w chleb i wszelkiego rodzaju niezbędne produkty żywnościowe.

We wszystkich miasteczkach i wioskach pracuje się nad naprawą szkód jakie wody urządziły w nieruchomościach. Katastrofalny jest stan pól, na których wody zniszczyły w wielu miejscach doszczętnie całe zasiewy..

Prymicje księdza polskiego w Rouvroy

W pierwszy dzień Wielkanocy odbyły się w miejscowym kościele przy bardzo licznym udziale wiernych, Polaków i Francuzów, prymicje księdza polskiego, syna emigranta p. Michalaka zamieszkałego w Rouvroy-Noumea, misjonarza ze zgromadzenia Ojców Oblatów, O. Michalaka.

Po Mszy św. odprawionej przez prymicjanta wyruszyła procesja na cmentarz by pod Krzyżem cmentarnym, sprofanowanym w nocy z 2. na 3. kwietnia przez nieznanych osobników, oddać cześć Krzyżowi przez który przyszło Zbawienie.

Procesję prowadził proboszcz miejscowej parafii francuskiej ks. Lecup.

• • •

W niedzielę 13. kwietnia O. Michalak odprawi o godz. 8.45 w kościele Noumea uroczystą Mszę św. dla miejscowej Polonii. Na uroczystą Mszę św. ostatnią przed wyjazdem O.Misjonarza do dalekiej Kanady, gdzie będzie głosił słowo Boże, zaprasza się wszystkich miejscowych Rodaków i miejscowe Rodaczki.

Towarzystwa ze sztandarami powinny przybyć już o godz. 8.30 by w pochodzie uroczystym wprowadzić O. Michalaka do kościoła. (O).

Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

zaprasza wszystkich Szan. Kolegów oraz Przyjaciół i Sympatyków Związku wraz z rodzinami na swój

Wiosenny BAL Związkowy

który urządza w sobotę dnia 12-go bm. w sali „Gabilly" w LENS, rue de la Gare.

Początek o 21.30. ——— Opieka nad samochodami.

LENS. — (Z urzędu Stanu Cywilnego). — Urodziny: Maćkowiak Marianna, Kaczmarek Teresa Kitschke Paulina, Polaszek Lidia.

Zapowiedzi ślubne: Fontaine René z Lens i Grygiel Maria z Lens, Matyja Marian z Loison sous Lens i Kuszlak Anna z Lens, Maj Stefan z Lens i Fietka Wanda z Sallaumines, Musielak Bogdan z Lens i Knysiak Janina z Lens, Cesbron Piotr z Lens, i Walczak Wanda z Sallaumines.

LENS. — Niedzielne dyżury lekarski i aptekarski w kwietniu). — Apteki: 13. kwietnia M. Raoult 26-28, Place Jean Jaurès; 20. kwietnia M. Bultez, 11, Place Jean Jaurès; 27. kwietnia M. Pollet 66-68, rue de Lille.

Dyżury lekarskie: 13. kwietnia Dr. Basset, rue du Chevalier de la Barre (dla personelu kopalń) w Lievin; Dr. Delattre, rue Romuald Pruvost, (dla pozostałej ludności); 20. kwietnia Dr. Chatelain, 5, rue Anatole France; 27. kwietnia Dr. Montagne, Place Cauchy, szyb 14.

LENS. — Zarząd **Koła b. Żołn. II. D.S.P. Internowanych w Szwajcarii**, odwołuje zebranie na 13. [illegible] a. gdyż bierze udział w obchodzie Koła [illegible] i prosi członków i sympatyków [illegible] rocznicy bratniego Koła Marles.

Dla członków z okolicy Lens wyjazd dnia 13. kwietnia o godz. 8 rano autobusem z dworca w Lens, który jedzie przez Bruay do Marles. Na rocznicy będzie obecny prezes Związku. Zarząd Koła Lens powinien w całości przybyć na tę uroczystość przedpołudniową. Zarząd.

LENS. — W niedzielę 13. bm. **K. S. Gwiazda** urządza bal kwietniowy w sali Mouton Noir. Strzelanie do tarczy. Gwiazda zaprasza całą młodzież na swój bal.

LIEVIN (III. Lens). — W sobotę 12. kwietnia od godz. 15—17 spowiedź dla Polaków z III. Lens w kościele St. Amé.

HARNES. — Koło Zw. Rez. i Był. Wojsk bierze udział w uroczystości Koła śpiewu „Jedność" 13. kwietnia br. Zbiórka Koła o godz. 16-tej w lokalu p. Gruchały.

BEUVRY. — (Dziesięciolecie Koła Polek). — Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Beuvry obchodzi swą X-tą rocznicę istnienia w niedzielę dnia 20. kwietnia w sali merostwa w Sailly-Labourse.

Program: O godz. 12-tej Msza św.; od godz. 15 do 16-tej przyjmowanie Towarzystw; o godz. 16-tej otwarcie uroczystości. Występ miejscowej młodzieży — śpiew — sztuka teatralna — tańce narodowe. Na zakończenie zabawa taneczna. Loteria fantowa. Zaprasza się całą Polonię.

HAILLICOURT, 2 i 6-ka. — (Wyjaśnienie). — W komunikacie podanym w nr. 74 „Narodowca" w składzie komisji rewizyjnej przy Komitecie Opiekuńczym P.C.K. zostało umieszczone moje nazwisko. Oświadczam, że w zebraniu na którym zostały zarząd i komisja rewizyjna wybrane, udziału nie brałem, i nie wiem przez kogo, kiedy i gdzie zostałem wybrany.

Jan Wasielewski.

HAILLICOURT, 2-bis. — Rada Rodzicielska urządza zabawę 13. kwietnia w Salle des Fêtes. O liczny udział prosi Zarząd.

HOUDAIN. — Koło Muzyczne „Echo" Houdain podaje członkom do wiadomości, iż w niedzielę 13. bm. odbędzie się próba generalna orkiestry dętej o godz. 10-tej, a orkiestry symfonicznej o 11-tej u p. Bercala.

CALONNE RICOUART. — Koło Stow. Rez. i Był. Wojsk. urządza w niedzielę dnia 13 kwietnia br. zabawę taneczną w sali p. Pokojskiej, podczas której wystąpi komik „Stello Polak". Początek zabawy o godz. 19.30.

MARLES LES MINES. — Klub sympatyków „Allez Pogoń" bierze udział w poświęceniu sztandaru Miejscowej Rady Narodowej w Marles les Mines w niedzielę 13-go kwietnia o godz. 10-ej. Zbiórka w siedzibie u p. Nowaka. O godz. 15-tej klub bierze dalszy udział w tej uroczystości w merostwie w Marles.

LILLE. — Koło Studentów Polskich zawiadamia, że tradycyjna zabawa akademicka odbędzie się w dniu 3. maja 1947 w salach „Lille Reception".

Wydarzenia dnia

LENS. — Policja aresztowała 16-letnią J. B. z Mericourt, za kradzież popełnioną w Lens.

TOURCOING. — W jednej z miejscowych fabryk zawalił się sufit. Jeden robotnik i jedna robotnica poniosły śmierć, trzech dalszych robotników okaleczenia.

BOULOGNE. — Na plaży w Grand Fort Philippe znaleziono trupa dziewczyny.Sprawę przejęły w swe ręce władze policyjne. Według przypuszczeń sądzi się, że jest to trup 18-letniej Marty Fournier, która zginęła 20. lutego br.

DENAIN. — Kolejarze z Lourches ujęli jeńca niemieckiego, który zbiegł z jednego z obozów jenieckich w Anglii.

PARYŻ. — W Gennevilliers znaleziono tajną składnicę tkanin.

STRASBOURG. — W mieście obraduje pierwszy powojenny kongres Unii Studentów Francuskich.

BORDEAUX. — Rozpoczął tu swe obrady 59 kongres Katolickich Stowarzyszeń Dobroczynności.

BORDEAUX. — W Bordeaux aresztowano dwóch mężczyzn i jedną kobietę na kradzieży opon samochodowych.

BERGERAC. — Dwa dni ludność miejscowa jest pozbawiona chleba. Z braku dostawy mąki, piekarze miejscowi byli zmuszeni wstrzymać wypiek chleba.

ALBI. — Rolnicy wioski Frausseilles odmówili oddania do dyspozycji wydziału żywnościowego, 70 kwintali mąki, którą władze obłożyły aresztem. Doszło do zajść pomiędzy rolnikami a komisją rekwizycyjną.

W Santes zderzyły się samochód ciężarowy z autobusem

Noeux les Mines. — We wtorek nocą, zderzyły się w Santes samochód ciężarowy z autobusem, którym powracały do domu robotnice fabryki włókienniczej „Etablissements Toulemonde" w Roubaix. Zderzenie nastąpiło w miejscu zwanym „Pays Perdu". Pociągnęło za sobą okaleczenie szofera autobusu p. Misiaka Władysława z Noeux les Mines oraz jednej pasażerki, panny Van den Bosche Gabrieli z Mazingarbe.

Ranni po nałożeniu opatrunku udali się do swych rodzin.

Dochodzenia nad wyjaśnieniem przyczyn wypadku prowadzi żandarmeria z Santes.

—:-:—

Dla Polaków z komp. Béthune

Nabożeństwa na niedzielę przewodnią, 13-go bm. **Auchy,** o godz. 7-ej; **Grenay, 5.** o godz. 8.15; **Grenay Al.** o godz. 9-ej; **Mazingarbe** 2. o godz. 11.15; **Mazingarbe 7.** o godz. 12.15.

Uwaga! W niedzielę rano od godz. 6.15 będziemy słuchali spowiedzi św. wielkanocnej w Auchy. **XX Gruse i Kędzierski.**

—:-:—

Zebranie Okręgu I. Zw. Rez. i Komb.

odbędzie się w niedzielę dnia 13-go kwietnia o godz. 10-tej rano w Café Jean w Bruay-en-Artois. Za Okręg I. **Mikołajczak Fr.** — prezes.

—:-:—

Komunikat prezesa V-go Okręgu Zw. Rez. i B. Wojsk.

Zmiana adresu. — Teraźniejszy adres prezesa V-go Okręgu Valenciennes oraz sekretarza Koła Denain Zw. Rezerw. i był. Wojskowych R. P., jest następujący: Chmura Alojzy, 100, Quartier Villars, Denain (Nord).

—:-:—

KSMP — Okręg Douai

Prezes Okręgu II. Douai zwołuje zebranie zarządów okręgowych KSMP męskich i żeńskich na dzień 13-go kwietnia br. w patronażu w Dourges o godz. 14-tej. Ważne sprawy.

Kwiatkowski Fr. — Prezes Okręgu II. Douai.

—:-:—

Dzieci podpaliły stodołę

Denain. — Grupa dzieci podpaliła w Escautpont stodołę wieśniaczki, wdowy pani Bronisławy Tyc-Boral. W oka mgnieniu całe zabudowanie stanęło w płomieniach. Stodoła wraz z nagromadzoną paszą i słomą spaliły się. Straty wynoszą 20.000 franków. Rodzice dzieci, odpowiedzialni cywilnie za ich czyny, postanowili wypłacić odszkodowanie pani Tyc.

—:-:—

HAZEBROUCK. — (Śmiertelny wypadek drogowy). — Na szosie w Bambecque uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, odnosząc groźne okaleczenia, kolarz Marc Desmit. Przewieziony do domu rodzicielskiego w Nerzeele, zakończył w nim życie.

FERRONNIERES. — Tow. Polek im. Emilii Plater zwołuje zebranie 10. kwietnia o godz. 17. w sali p. Piaseckiego. O liczny udział prosi Zarząd.

• • •

Zarząd Koła: Prezeska: Lisiecka Stefania, Templerie, 193; sekr.: Nowak Elżbieta Solitude, 10; skarb.: Srużyk Antonina, Solitude 58; rewizorki Mintowa, Paterek.

MONTIGNY EN OSTREVENT. — (Zebranie Sokoła). — W niedzielę dnia 13. kwietnia br. odbędzie się zebranie miejscowego gniazda Sokolego o godz. 14-tej w lokalu pani Szczepańskiej. Bardzo ważne sprawy jak rocznica i przyszłe złoty sokole na porządku dziennym.

Uwaga! Lekcje ćwiczeń już się odbywają i to dla druhów we wtorek i czwartek o godz. 19-tej, dla druhen sokolic w środę i piątek o godz. 20-tej w sali p. Piaseckiego.

ROUBAIX - LILLE i okolica. — W niedzielę 13. kwietnia br. o godz. 17-tej w „Domu Polskim" przy ul. Grand'Rue 128, w Roubaix, Stowarzyszenie Mężów Katolickich pod wezwaniem św. Józefa urządza zabawę taneczną. Bufet obficie zaopatrzony. Czysty dochód na Polski Dom Kat. w Roubaix (Nord).

ROUBAIX (Nord). — Zarząd ZMP. Grunwald. Przew.: Mączka Henryk; sekr.: Polański Jan, rue J. Guesde (Cité Simone 3, à Croix (Nord). skarbnik: Leon Zieliński.



(Photo: France-Clichés)

Na kwietnikach zakwitły tulipany..

Ciągnienie Loterii Narodowej
6-ta TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
8	800	800
16	800	400
16	800	400
03	800	400
29	800	400
75	800	400
09	500	1.000
40	1.000	2.000
203	2.000	3.000
733	5.000	8.000
672	8.000	12.000
146	10.000	15.000
8.390	20.000	30.000
6.585	30.000	50.000
9.833	50.000	70.000
24.173	100.000	100.000
91.136	100.000	100.000
34.564	100.000	100.000
86.414	100.000	100.000
284.252	200.000	150.000
260.094	200.000	150.000
227.100	200.000	150.000
199.785	200.000	150.000
131.790	300.000	200.000
155.852	300.000	200.000
294.014	300.000	200.000
195.053	400.000	200.000
202.502	400.000	200.000
109.580	400.000	200.000
237.661	600.000	300.000
284.747	600.000	300.000
219.835	1.000.000	400.000
290.002	1.000.000	400.000
291.799	3.000.000	500.000
237.326	8.000.000	2.000.000

(Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek)
Następne ciągnienie: 16-go kwietnia br.

127 magazynów „przykładowych" w Paryżu.



(Photo: France-Clichés)

W naszym wydaniu wczorajszym donieśliśmy o otwarciu w stolicy 127 magazynów „przykładowych", które będą sprzedawały wszelkie produkty kontyngentowane po cenach ustalonych przez rząd, produkty w wolnym handlu po cenach najniższych. Otwarcie tych magazynów zostało powitane z wielkim uznaniem. Magazyny te, dla odróżnienia od innych, są oznaczone specjalną tablicą o francuskich barwach narodowych. Powyżej tablica i wystawa nowo otwartego magazynu „przykładowego".

—:-:—

Ogień zniszczył 2 hektary lasu

Amiens. — W lasku w Equelles, położonym przy szosie do Paryża, powstał z niewiadomych przyczyn, pożar. Ogień zniszczył doszczętnie 2 hektary lasu. Wysokość strat nie została jeszcze ustalona. Dochodzenia nad wyjaśnieniem powstania pożaru prowadzi żandarmeria z Equelles.

—:-:—

20 skrzyn amunicji znaleziono na szosie pod Soissons

Soissons. — Tajemniczy automobilista złożył na szosie, w wiosce Nargival pod Soissons, 20 skrzyn naboi. Policja i żandarmeria przejęły skrzynie i zajęły się odszukaniem tajemniczego szofera samochodu.

—:-:—

TROYES (Aube). — Zarząd **Komitetu Tow. Miejscowych.** Prezes. Kołczak Jan St. Julien les Villars (Aube); sekr.: Kosmalski Adam, 2, Passage Niviński, Troyes. skarb.: Figiel Stanisław. 22, rue Lamartine Les Notes Pres, Troyes; przewodniczący komisji rew.: ks prob. Dulczewski Stanisław 18, rue Mitantier, Troyes, członkowie kom. rew · Majewski Antoni, Nawrot Józef; ref. oświatowy nauczyciel Godlewski Henryk.

Siedziba KTM mieści się przy 25, rue Raymond Poincaré, tel.: 33-00. Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem siedziby na adres prezesa, lub sekretarza. **Zarząd KTM.**

5 **TROYES.** — Zarząd **Twa Kult. - Ośw. im. J. Piłsudskiego.** Prezes: Kołczak Jan — St. Julien Les Villas (Aube); sekr.: Wilk Franciszek 1, rue Cardinal Achener, Troyes (Anbe); skarbnik: Niedoszytko Mikołaj, rue des Belles Dames, Troyes (Aube); chorąży: Jakubowski.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres prezesa lub sekretarza.

CHARLEVILLE. — **OPO** zebrało na Daninę Narodową (kolektor ob. Gryzan Józef). — Gryzan Józef, Martyka Jan po 200 fr.; Gryzan Rozalia 100; Marcewicz Leon 250; Mucha Franciszek 300; Łuczak Michał 200; Filizof Józef, Filozof Zofia po 150; Kanarkowski Piotr 100; Husiak Stefan 150; Mikołajczyk Teodor 100 Niejadlik Stanisław 200; Antczak Stanisław 150; Cebula Piotr, Galas Bronisław Stręczyk Wojciech, Łysik Zofia, Pycz Jan, Grzelczak Stanisław, Chalak Walenty, Bonczyk Antoni, Kalczedyniak Franciszek, Król Władysław, Grenda Bolesław, Rygas Stanisław po 100; Goraj Stanisław 150; Dziak Ryszard, Chowaniak Bronisław, Matuszak Jan, Józefiak Walenty Józefiak Zofia, Wiezlak Franciszek po 100; Ignaczyński Marceli, Osadczuk Kazimierz, Głuch Piotr, Pocieszny Jan po 50; Danielak Jan 200; Danielak Stanisława 100; Melkowa Julianna 30; Piątkowska Józefa 30; Wilk Jan, Salczyński Józef po 20; Kuczyński Wł. 200. Razem 5.000 franków.

—:-:—

LORIENT. — (Krwawa tragedia małżeńska). — Emeryt Jan Le Breton, rodem z Melgven (Finistère), zastrzelił w czasie kłótni swą żonę, po czym popełnił samobójstwo. Kłótnia powstała na tle prowadzenia się Le Bretona, których nigdy nie był przykładnym małżonkiem, a ostatnio opuścił żonę i zamieszkał z kochanką.

Zebrania na niedz. 13. kwietnia

AVION. — KSMP-M o 14.30 w Starym kościele (kwartalne — rew. kasy o 14-ej). Po zebraniu wymarsz do Montigny en Gohelle.

AVION. — KSMP-Ż o 15.30 w patronażu św. Teresy.

AUBERCHICOURT. — MRN o 15 u p. Zimmera (Ważne sprawy).

ABSCON. — Stow. Rez. i b. Wojsk. oraz b. POWN o 10 u p. Mika.

BILLY MONTIGNY. — TUR o 11 u pani Ryńskiej.

BULLY LES MINES. — Rada Narodowa o 15 u p. Janickiego (jednościowe).

BARLIN. — Zespół muzyczny „Echo Warszawskie" o 10 u p. Żurczaka (kwartalne — rew. o 9.30).

BARLIN. — Sekcja CGT o 14 u p. Żurczaka (Będzie obecny ref. z centrali).

BARLIN. — Tow. św. Barbary o 14.30 w siedzibie (kwartalne — rew. o 14-ej).

BRUAY EN ARTOIS. — Rada Narodowa o 15 w Barze Polskim (informacyjne).

BRUAY EN ARTOIS. — KHP o 15 u p. Kukiełczyńskiego (kwartalne — rew. o 14.30).

BRUAY EN ARTOIS. — Koło amatorskie im. Juliusza Słowackiego o 10 u p. Kukiełczyńskiego

BRUAY EN ARTOIS. — Koło Zw. Rez. i b. Kombatantów o 16 w „Cercle des Mines".

CARVIN St. Jean. — Koło b. Członków POWN o 14.30 u p. Czajki.

CALONNE RICOUART. — OPO o 15 u pani Pokojskiej.

DOURGES. — KPH o 15 w świetlicy w patronażu (kwartalne).

DOURGES. — KTM o 17 u p. Katarzyńskiego (kwartalne — ważne sprawy).

DIVION. — Sekcja Synd. Wolnego (CFTC) o 15 u p. Fontaine.

DIVION. — Bractwo Kurkowe o 15 u p. Croena

DOUAI. — Koło Powst. WLKP o 10 w Café André (Ważne sprawy).

HARNES. — KSMP-M o 14 u p. Gruchały (nadzwyczajne — ważne sprawy).

HARNES. — Tow gimn. Sokół o 14 u p. Gruchały. (Po zebraniu tow. bierze udział w rocznicy Koła śpiewu).

HERSIN COUPIGNY. — Stow. gimn. „Sokół" o 14.15 u p. Błażejewskiego (kwartalne).

HAILLICOURT, 6-ka. — KSMP-M i Ż o 14 u p Bercala (kwartalne).

HAILLICOURT. — OPO o godz. 10 u p. Pustelnika. (Ważne sprawy).

HAILLICOURT, II-bis. — Sekcja CGT o 11 u p. Matuszewskiego (kwartalne).

HAILLICOURT, II. — KSMP-M i Ż. o 14.30 u pani Daubigny.

HOUDAIN. — Tow. św. Barbary o 14.30 u p. Pawłowskiego. (Ważne sprawy).

HOUDAIN. — Sekcja CGT o 10 u p. Pawłowskiego (kwartalne — del. z szybu 6-go będzie obecny).

HOUDAIN. — R.N.P. o 15 u p. Majchrzaka.

LENS. — KSMP-Ż o 15.30 u p. Goldmana.

LIEVIN, 3-ka. — MRN o 15 w sali Olimpia (wydawanie kart rejestracyjnych).

LIBERCOURT. — FR i EP o 14 u p. Kamalskiego.

MERICOURT - MAROC. — OPO o 15 u p. Jamrego (kwartalne — ważne sprawy).

MAZINGARBE, 7 i Vermelles, 4-ka. — Koło Zw. b. Członków POWN o 15 u p. Robakowskiego (Ważne sprawy).

MARLES LES MINES. — Koło Inwalidów Woj. o 10 u p. Kmiecika (kwartalne).

OSTRICOURT. — Koło Powstańców WLKP o 15 u p. Frakowskiego.

OSTRICOURT. — Sekcja Polska przy CGT o 10 w sali św. Stanisława.

OSTRICOURT. — FR i EP o 14 u p. Ciesielskiego.

OIGNIES - OSTRICOURT. — KPH o 16 w patronażu na Chapelle. (Ważne sprawy).

OIGNIES. — ZPBURO o 15 u p. Marcela (walne).

ROUVROY. — Stow. b. Jeńców o 10 w siedzibie (walne — wydawanie ubrań).

SALLAUMINES. — KTM o 16.30 w Domu Polskim (nadzwyczajne — bardzo ważne sprawy — obecność wszystkich zarządów wymagana).

SALLAUMINES. — „Harmonie Municipale" o 10 w Apollo (próba).

SOISSONS (Aisne). — PPR o 14 w kawiarni Rochebourg. 10.

Ognisko Zw. Nauczycielstwa Polskiego we Francji „Montluçon"

Zebrani nauczyciele Ogniska „Montluçon" na konferencji rejonowej w Noyant w liczbie trzynastu w dniu 20. marca br. oświadczamy, że:

1) Zgadzamy się z odezwą Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Poznaniu w sprawie podpisania traktatu pokojowego w Warszawie.

2) Oświadczamy, że granice na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku są gwarancją pokoju światowego i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

3) Apelujemy do całej Emigracji o zjednoczenie się celem obrony naszych praw i poparcie prac Rządu Rzeczypospolitej w utrzymaniu postanowień traktatu w Poczdamie.

Nowak Marceli, kierownik „Ogniska".

—:-:—

GEVRY CHAMBERTIN. — Zebranie **koła PSL** odbędzie się 20. kwietnia o godz. 15-ej w hotelu „Bourgogne" w Gevry Chambertin. Zaprasza się wszystkich Rodaków.

MONTLUÇON. — Zebrania **Koła b. Intern. 2 D. Pol w Szwajcarii** odbywać się będą w 2-gą niedzielę każdego miesiąca w restauracji „Espérance" rue Albert Thomas w Montluçon.

—:-:—

ROCHE LA MOLIERE. — Nowy zarząd **Tow. św. Barbary.** Prezes: Masztalerz Józef, Cite du Moulin 15, Roche la Moliere (Loire); sekr.: Wasielewski Kazimierz, rue Michel Rondet 26, Roche la Moliere (Loire); skarb.: Jędras Jan; chorąży: Knysz Piotr. — Wszelką korespondencję uprasza się kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

• • •

Zarząd **Kom. Tow. Miejsc.:** Prezes: Wasielewski Kazimierz, rue Michel Rondet 26, Roche la Moliere (Loire); sekr.: Walicka Anna, rue Gambetta Mon Maurin, Roche la Moliere (Loire); — skarb.: Nowińska Helena.

Wszelką korespondencję uprasza się kierować na ręce prezesa.

DIJON. — Nowy zarząd OPO. — Prezes: Bartman; sekr.: Sadzyński; skarb.: Galicki; rew. kasy: Kot, Ciemcioch, Guz; członek zarządu: Dopierała. Wszelką korespondencję uprasza się kierować na adres prezesa lub sekretarza.

HOMECOURT. — Dnia 20. kwietnia odbędzie się zabawa **Związku Był. Czł. POWN** urozmaicona różnymi niespodziankami, u p. Silistriniego (Salle de la Java). Początek o godz. 15-tej. Zaprasza się wszystkich. Czysty zysk przeznaczony na sprowadzenie zwłok śp. Szymczaka Stefana, oraz na ufundowanie pomnika.

Wiadomości z Belgii

Z konkursu teatralnego w Eysden

Okr. Limburgii Zw. Pol. w Belgii zorganizował ostatnio konkurs teatralny. W tym dniu już o godz. 14-ej zjechały się poszczególne oddziały Zw. Poł. z całej Limburgii do sali kopalnianej w Eysden obok kościoła. Obszerna sala była wypełniona po brzegi widzami. Otwarcia uroczystości dokonał prezes Adamiak, który przywitał obecnych oraz gości. Następnie odegrała hymn narodowy orkiestra „Wacka".

Do konkursu zgłosiły się cztery oddziały. Kolejno występowały: 1. oddz. Waterschei ze sztuką **„Słowiczek"**; 2. Winsterlag ze sztuką **„Consilium Facultatis"**; 3. Eysden ze sztuką **„Chrapanie z Rozkazu"**; 4. Zwartberg ze sztuką **„Świetny Pomysł"**.

Zaznaczyć należy, że amatorzy wszystkich oddz. wywiązali się ze swego zadania świetnie. 1-sze miejsce oraz Puhar wędrowny otrzymało koło Waterschei; 2. Zwartberg; 3. Eysden; 4. Winterslag. Jury tworzyli pp. nauczyciele Sitarz, Radwanowa i kolega Nowak.

• • •

Dnia 30-go marca odbyło się roczne walne zebranie Okr. Limburgii Zw. Pol. w Belgii, w sali „Palace Waterschei". Nowo powołany zarząd jest następujący: Prezes: Adamiak Władysław, 9, rue Paquerettes, Waterschei; zast.: Bien Józef i Łukarski Walenty; sekr.: Przybylski Fr., 22, Distelninkstr., Waterschei; zast.: Jarkowski Stanisław, skarb.: Szarkowski Ignacy, 18, Lucien-Londonstr, Zwartberg; zast.: Kołodziej Jan; rew. kasy: Mamnicki, Urbaniak i Ratajczakowa.

Statek amerykański zatonął przy ujściu Skaldy

Antwerpia. — W jednej z ub. nocy zatonął przy ujściu Skaldy statek amerykański „Hilary A. Herbert". Statek był naładowany węglem przeznaczonym dla Belgii.

—:-:—

LIEGE. — (Niewinnie skazany). — Sąd wojskowy w Liege skazała swego czasu na 20 lat ciężkich robót Wilhelma Verdenne z Sainte Marguerite. Akt oskarżenia zarzucał Verdennowi zabójstwo rolnika Roberta Firmina z Momale. Oskarżony przeczył i twierdził, że jest niewinny. Mimo braku pewnych dowodów, wydano wyrok skazujący. Obecnie jednak właściwi zabójcy zostali aresztowani. Przyznali się oni już do winy. Verdenne został o tym powiadomiony i zwolniony.

Powyższa wiadomość wywołała sensację, a wśród najbliższych Verdenna, którzy podczas rozprawy twierdzili i przedstawiali dowody jego niewinności, zapanowała wielka radość.

—:-:—

Pod znakiem Świąt Wielkiejnocy

Święta tego roku były bardzo ożywione, a nawet zasobne w pewne fragmenty zbiorowych zabaw. W wielu koloniach polskich odbyły się zabawy i występy młodzieży. W rodzinach nastrój świąteczny stał na poziomie przedwojennym, zachowując tradycyjne zwyczaje święconego i pisanek wielkanocnych, tudzież staropolski zwyczaj dzielenia się jajkiem. (—)

—:-:—

Jaki pomnik wybudujemy poległym lotnikom polskim w Charleroi

W ubiegłym roku powstał Okręgowy Komitet budowy pomnika poległym lotnikom polskim pochowanych na cmentarzu w Charleroi. Inicjatywa i projekt wyszedł od Oddziału Z.P. w Pont-de-Loup. Pomnik ten ma kosztować ponad 100 tysięcy franków. Początkowo było dość wielkie zainteresowanie sprawą, ale rozpisana zbiórka nie dała oczekiwanego rezultatu. Już rok minął i nie zebrano jeszcze, ani połowy pieniędzy, mimo wysiłków Komitetu. Na organizacje polskie w Belgii spadły inne ważniejsze ciężary jak zaopiekowanie się starcami, wdowami i sierotami, których liczba po tej wojnie wzrosła bardzo poważnie. Dołączyło się do tego również szkolnictwo. Nic też dziwnego, że sprawę pomnika sprowadzono na drugi plan.

Jest jednak wielu, którzy sugerują inny sposób budowy pomnika i w innym stylu. Zamiast kosztownego martwego kamienia proponują budowę domu polskiego, na pamiątkę poległych lotników polskich. Dom będzie służył wzniosłym celom kulturalno-oświatowym i równocześnie będzie przypominał bohaterstwo polskiego lotnictwa.

Myśl budowy takiej pożytecznej pamiątki trafiłaby prędzej do serc wszystkich Polaków i dałaby się zrealizować daleko wcześniej angażując nie tylko organizacje, ale wszystkich dobrej woli wychodźców, a w szczególności naszych kupców i przemysłowców.

Realizując ten wysiłek należałoby powołać wszystkie Okręgi w Belgii do stworzenia, a raczej rozszerzenia Komisji budowy domu polskiego już na czerwcowym walnym zjeździe delegatów Z. P. w Brukseli. (—)

Katastrofa autobusowa pod Miluzą

Miluza. — Autobus,, którym grupa osób powracała z wycieczki z Sewen, zarzucił na jednym z zakrętów górskich i wpadł do przepaści. Z pośród pasażerów, trzech odniosło poważniejsze okaleczenia, pozostali wyszli z wypadku cało lub z lekkimi kontuzjami. Rannych przewieziono do szpitala w Sewen.

CREUTZWALD. — Zarząd Matek Róż. Żyw. — Prezeska: Kaj Apolonia rue Canada 356; sekr.: [illegible] M . skarb.: Stasiak Pelagia; rew. kasy: Bona Marta, Urszulak; chor.: Urszulak J., Major M., Muller M.

Wszelką korespondencję należy nadsyłać do prezeski .

Ogłoszenia drobne



Ktokolwiekby wiedział o losie **Franciszka MACURY,** b. żołnierza, ur. 12-9-1906 r. w Górnej Lesznej, pow. Cieszyn (obecnie Czechosłowacja) ostatnia wiadomość z dnia 28-2-1945 r. z Prus Wschodnich, proszony jest o nadesłanie wszelkich wiadomości do: **Joanna KUROWA, Dolna Leszna,** nr. 9, poczta Trinec, Okres Tešin (Tchécoslovaquie).

(947)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre
-:- à la CGT -:-
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS